Rok I. Warszawa, Środa 5 Czerwca 1929 r. Cena 20 gr. Nr. 113.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-118

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ZIMNA KREW

Decydującym warunkiem powodzenia każdej akcji, a szczególnie każdej walki, jest zachowanie do końca t. zw. zimnej krwi, t. j. właściwie napiętej w wysiłku, ale swobodnej świadomości tego, co się dzieje, tak by myśl bez żadnego skrępowania mogła w każdej chwili szukać naj prostszej i najskuteczniejszej drogi wyjścia z przeżywanej sytuacji. Najważniejszym warunkiem takiego stanu psychicznego jest całkowite opanowanie nerwów i naturalnego temperamentu — co naogół jest zjawiskiem dość rzadko spotykanem, szczególnie wśród takich sangwiników, jakimi są Polacy.

Ileż to razy słaby, ale opanowany przeciwnik, zwyciężył swego rywala, przewyższającego go pod każdym względem i siłą i zręcznością, tylko dzięki swej zimnej krwi, której tamten zachować nie potrafił.

W dziejach strategji mamy również wiele na to historycznych przykładów.

Trudno jest powiedzieć sobie, że mam być spokojnym, gdy pali się dach nad głową, lub gdy dokoła wre walka i wir jej ponosi wszystkich ze sobą.

Lecz — choć to się wyda humorystycznem — prędzej znajdzie skuteczny ratunek i więcej zdziała człowiek, otoczony płomieniami, gdy na chwilę usiądzie na nieobjętem jeszcze przez pożar krześle i przez chwilę zastanowi się nad sposobem wyjścia z sytuacji, aniżeli, gdy by się zaczął nieprzytomnie miotać, obijając się, kalecząc i parząc na każdym kroku, by wreszcie obrać najkrótszą drogę ucieczki — przez okno piątego piętra.

Zasady te winno się przenieść na wszystkie tereny akcji wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem takie, w których najłatwiej o zawrót głowy i utratę przytomności umysłowej, t. j. w akcji i walce religijnej i politycznej.

Te dwie dziedziny stanowią najdrażliwszy punkt każdego człowieka i całych społeczeństw.

Tutaj dochodzi się do prawdziwego i bezgranicznego fanatyzmu, który jest zawsze źródłem największych zbrodni, okrucieństw i zniszczenia bez żadnej litości ani, przewidywania.

Znają to prawo psychiczne przebiegli i wyrafinowani, ale niesumienni działacze na wszystkich frontach, znali je słynni w historji zaborcy i zdobywcy, ale nigdy taka metoda nie przyniosła im zaszczytu i uznania w historji, a bardzo często mściła się na nich samych jeszcze.

W życiu wewnętrznem narodu, gdzie z konieczności ścierają się różne prądy w walce o pierwszeństwo, bywają przełomowe momenty, w których zawsze zagraża to niebezpieczeństwo utraty zimnej krwi, nieopanowania siebie i tłumów i poddania się bezmyślnej fali fanatyzmu.

Takim klasycznym momentem jest każdy okres przedwyborczy, dzień wyborów, a później rozgrywki parlamentarne w kwestjach zasadniczych, nie mówiąc o takich tagedjach, nieraz nieuniknionych, gdy walka z sali posiedzeń przeniesie się na ulicę.

Naród wychodzi po tych dniach uniesienia i rozpętania żywiołowego poniżony we własnych oczach, że nie umiał zachować się, jak przystało na człowieka, któremu zawsze i wszędzie przyświecać powinien rozum.

Jeżeli tego wymagać możemy od bier nego tłumu, to już jako bezwzględny obowiązek możemy nałożyć na wodzów tych mas, na tych, którzy jako kierownicy stać winni zawsze ponad tem wszystkiem, co jest tylko instynktownem i spontanicznem, ponad samymi sobą nawet, jako jednostkami prywatnemi.

Istotną cechą każdego kierownika winna być rozwaga, rozum i silna, zdecydowana wola. Bez uniesień, bez niepotrzebnych marzeń, jak przy sterze, czy kierownicy na niebezpiecznym zawsze wirażu.

Jakąby była wtedy owocną każda walka i każda akcja, do tego samego celu powszechnego dobra, choć odmiennemi dążąca drogami!

Byłby to jednocześnie znak prawdziwej kultury ducha i wysokiego poczucia ludzkiej godności i odpowiedzialności społecznej.

Zdałoby się bardzo, by w czasie chwilowego pokoju, wakacyjnej „treugi", obejrzeć się za ludźmi, którzyby — we wszystkich dotychczas walczących armjach społecznych — odpowiadali temu ideałowi, a tych, którzy są, podciągnąć na te wyżyny, tak konieczne ich wzniosłemu powołaniu trybunów ludu.

A. Bogdański.

ROKOWANIA POLSKO-JUGOSŁOW.

BIAŁOGRÓD. (AW). — Wczoraj odbyło się tu uroczyste otwarcie rokowań polsko - jugosłowiańskich w sprawie rewizji traktatu handlowego. Na czele delegacji polskiej stoi poseł polski w Białogrodzie. Jugosławja zawarła swego czasu z Polską prowizoryczny traktat handlowy, którego termin już dawno minął, tak że obecnie stosunki polsko-jugosłowiańskie nie były właściwie uregulowane. Polska może wywozić do Jugosławji węgiel i żelazo, głównym produktem eksportowym Jugosławji do Polski są środki żywności i ryby.

WYCIECZKA Z AMERYKI

GDYNIA. (AW). Dnia 3 bm. w godzinach rannych przybył do portu gdyńskiego statek „Penland", który przywiózł na pokładzie wielką wycieczkę złożoną z 800 Polaków z Ameryki na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Gości powitały, na molo władze miejskie oraz Wacław Sieroszewski, poseł Cieplak i generał Ładoś. Orkiestra marynarki wojennej odegrała hymn narodowy.

PLAN MARSZU NA BERLIN

BERLIN. (AW). — Ogólną sensację wywołało tu ogłoszenie przez Welt am Montag sensacyjnych szczegółów o planie „Stahlhelmu" marszu na Berlin i restytucji monarchji. Plany ujawnił jeden z adwokatów berlińskich, w którego ręce wpadły odnośne dokumenty, świadczące w sposób niezbity, iż „Stahlhelm" dążył do wywołania puczu monarchistycznego, przedewszystkiem w kierunku opanowania Berlina. Szczegóły ogłoszone przez Welt am Montag rzucają jaskrawe światło na nastroje, panujące w łonie „Stahlhelmu", który jak wiadomo, w nie dzielę odbył zlot 100 tysięcy swych członków. Charakter zjazdowi nadawała obecność takich „honorowych gości", jak synów eks-keisera, 6 książąt pruskich, 2 książąt bawarskich, jenerała Mackensena i znanego ze swoich czynów, dokonywanych przy pomocy łodzi podwodnych podczas wielkiej wojny, admirała von Tirpitza.

PRZEDSTAWICIEL FORDA W GDNI

GDYNIA. (AW). — P. Schlaak przedstawiciel Forda w Polsce bawił ostatnio w Gdyni i oglądał tereny położone przy Basenie Piłsudskiego celem urządzenia tam warsztatów montażowych.

DYWERSANCI LITEWSCY

WILNO (PAT). — Dnia 30 maja r. b. posterunek policji w Puńsku pow. Suwalskiego został zawiadomiony przez ludność cywilną, że w zaścianku Wojtukienie u gospodarza Godelewicza, w pobliżu Praciszek znajduje się banda dywersyjna, złożona z 7-miu uzbrojonych ludzi. Na miejsce udało się dwóch policjantów z Pińska, którzy po stwierdzeniu obecności bandy, wezwali pomocy oddziału K. O. P-u. Po przybyciu oddziału K. O. P-u wywiązała się walka, która trwała aż do zmierzchu. Dywersanci rzucali granaty ręczne i strzelali uporczywie. W wyniku walki ujęto dwóch członków bandy, 5-ciu zaś innych, z których dwaj byli ranni, zdołało się ukryć w lasach, dzięki zmierzchowi i zaroślinemu terenowi. W czasie ucieczki dywersanci porzucili kilka pistoletów i granatów ręcznych oraz środki opatrunkowe. W toku badania dwóch schwytanych dywersantów ustalono, że banda przybyła dn. 29 maja z Litwy, celem zabicia dwóch członków centralnego komitetu litewskich emigrantów w Polsce. Dywersanci wszyscy pochodzą z terenu Litwy kowieńskiej, posiadali sfałszowane paszporty starostwa święciańskiego i byli uzbrojeni — każdy z nich miał po dwa pistolety, granaty rzczne i środki opatrunkowe. Napad organizował oddział konspiracyjny litewskiego związku szaulisów.

Obszerne zeznania schwytanych i dowody dokumentalne stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że banda działała z polecenia rządu kowieńskiego i że po zabiciu wspomnianych emigrantów miała dokonać napadów dywersyjnych na objekty państwowe.

Należy przypomnieć, że dn. 18 czerwca zeszłego roku, ze wsi Jankowszczyzna gminy Dukszty, pow. Święciańskiego został również porwany przez bandę dywersyjną złożoną z 6-ciu ludzi, emigrant litewski, korzystający w Polsce z prawa azylu, b. poseł na Sejm litewski, Józef Kiedys, osadzony przez sądy kowieńskie na dożywotnie ciężkie więzienie.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. AMBASADOR WŁOCH

Wczoraj o godz. 12 w południe pierwszy ambasador J. Król. Mości Króla Włoch p. Martin Franklin, złożył według tradycyjnego ceremonjału listy uwierzytelniające P. Prezydentowi Rzeczypospolitej na Zamku.

Według przyjętego zwyczaju towarzyszyła p. Ambasadorowi w drodze na Zamek i z powrotem honorowa eskorta 1-go puł. szwoleżerów.

Po ceremonji na Zamku p. Ambasador w otoczeniu swej świty, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

JEŹDŹCY WŁOSCY

Włoscy uczestnicy w Międzynarodowych Zawodach Hippicznych w Warszawie, złożyli wczoraj wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

POWRÓT P. DEWEY'A

Jutro, t. j. w środę, dnia 5-go b. m. powraca z Rumunji amerykański doradca finansowy p. Charles Dewey. Jak się dowiaduje ajencja PID, p. Dewey odbył w Bukareszcie szereg doniosłych konferencyj z przedstawicielami rumuńskich sfer gospodarczych.

NOWE SPRAWOZDANIE FINANSOWE

W dniu wczorajsz. ukazało się drukiem nowe sprawozdanie amerykańskiego doradcy finansowego p. Dewey'a. Sprawozdanie obejmuje okres życia gospodarczego w I kwartale roku bieżącego.

Z RADY OPIEKI SPOŁECZNEJ

W pierwszych dniach przyszłego miesiąca zwołane zostanie posiedzenie Państwowej Rady Opieki Społecznej przy M. P. i O. S. Na porządku dziennym obrad znajdą się dla ostatecznego zaopinjowania projekty ustaw o najniższej mierze potrzeb życiowych i o rozgraniczeniu kompetencyj opiekuńczych związków komunalnych.

PRZEPISY BUDOWLANE

Ministerstwo Robót Publicznych wydało przepisy o kwalifikacjach osób, kierujących budowlami. Stanowiska odpowiedzialnych kierowników budowli będą mogli pełnić jedynie architekci z 3-letnią praktyką i absolwenci szkoły budowlanej z 6-eltnią praktyką.

POŁĄCZENIA INSTYTUCYJ KREDYT.

Inspektorat bankowy Ministerstwa Skarbu powiadomiony został o mających niebawem nastąpić fuzjach kilkudziesięciu banków i domów bankowych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi i Poznaniu. Przyczyną tych fuzyj są nowe przepisy podwyższające stawki kapitałów nakładowych instytucyj kredytowych.

KONFISKATY

Niedzielny numer „Nowego Kurjera" został przez władze policyjne skonfiskowany za feljeton p. Stanisława Bandrowskiego p. t.: „Jacek Furdyga".

Z polecenia Komisarjatu Rządu, policja skonfiskowała cały nakład dziennika „Nasz Przegląd" Nr. 152 z dnia 4 b. m. — w redakcji, administracji i drukarni przy ul. Nowolipki 7.

AFERA SZPIEGOWSKA W PRADZE

PRAGA. (PAT.). — Wykryta dzięki przypadkowi w ubiegły piątek afera szpiegowska kapitana sztabu jeneralnego armii czechosłowackiej została dopiero dziś do pewnego stopnia wyświetlona. W piątek znaleziono na lotnisku praskiem po odlocie do Drezna aparatu „Lufthanza" teczkę, w której po otwarciu znaleziono ważne dokumenty wojskowe. Teczka została niezwłocznie dostarczona właściwym władzom. W kilka godzin potem telefonowano z Drezna z prośbą o przechowanie zagubionej teczki i zapewniono, że odbierze ją właściciel w biurze „Lufthanzy". Zgłosił się po nią istotnie o godz. 23-ej przybyły autem z Drezna szpieg, legitymujący się wystawionym przez władze niemieckie paszportem na nazwisko Fridlendera. Został on niezwłocznie aresztowany i rozpoznano w nim urzędnika archiwum czechosłowackiego sztabu jeneralnego kpt. Jarosława Falouta. Według dotychczasowych informacyj uprawiał on rzemiosło szpiegowskie od jesieni ub. r., zdradzając głównie tajne akta i plany, dotyczące lotnictwa czechosłowackiego. Nie wiadomo w jaki sposób dostawał on w swe posiadanie tajne akta, ale według tutejszego oświetlenia miał on podrobiony klucz do safesów w Ministerstwie Obrony Narodowej, z których przed świętem czy niedzielą wybierał plany, przewoził je do Drezna za niemieckim paszportem na nazwisko Friedlendera, tam były one fotografowane i po powrocie z Drezna plany składał na ich miejscach w safesach. Według urzędowego komunikatu Ministerstwa Obrony Narodowej przypuszczenia te niezgodne są z rzeczywistością i nie zostały potwierdzone w dotychczasowem śledztwie. Kpt. Falauta zajmował podrzędne stanowisko w sztabie, nie mógł przeto mieć dostępu do głównych akt i planów, które strzeżone są we właściwy sposób i nie mogą się dostać w niepowołane ręce. Jasnem jest, że śledztwo trzymane jest w ścisłej tajemnicy, skutkiem czego wszelkie informacje, dotyczące afery, polegają raczej na przypuszczeniach, względnie nieurzędowych informacjach. W każdym razie afera jest, zdaje się, istotnie zakrojona na szeroką skalę, stanowi największą sensację dnia i porównywana jest przez prasę tutejszą ze znaną aferą szpiegowską austrjackiego pułkownika Regla, która była prowadzona przed wybuchem wojny.

GDAŃSKA HAKATA

GDAŃSK. (AW). — Pobyt wycieczki dziennikarzy niemieckich w Gdańsku dał tutejszym czynnikom hakatystycznym assumpt do nowych jaskrawych wystąpień nacjonalistycznych. I tak burmistrz Soboty p. Koch podejmując gości śniadaniem oświadczył, iż „mieszańcy W. Miasta i władze tego miasta jako zarząd cy spadku niemieckiego, jako obrońcy niemieckości czują się odpowiedzialni za nałożone przez nich obowiązki. Wśród ludności panuje przeświadczenie, iż niemieckość doznała wielkiej krzywdy, krzewi się jednak jednocześnie wiara, iż stan obecny nie jest wieczny, co może tylko wzmocnić Niemcy w walce o swoją narodowość".

ARESZT SOWIECKICH DOSTOJNIKÓW

SZANGHAJ, (PAT). Według doniesień Reutera z Mandżurji, rosyjski konsul jeneralny w Mukdenie, wice-konsul w Charbinie oraz dyrektor kolei wschodnio-chińskiej Rosjanin, zostali aresztowani w ubiegłą niedzielę w pociągu nocnym przez wojskową eskortę pociągu i przekazani władzom chińskim.

W SPRAWIE ZBROJEŃ AMERYKI

WASZYNGTON, (PAT). Jak podaje Reuter, prezydent Hoover nie zamierza wprowadzić żadnej zmiany do amerykańskiego programu budowy krążowników, przynajmniej do czasu, dopóki nie dojdzie pomiędzy głównemi mocarstwami morskiemi do porozumienia w sprawie redukcji morskich sił zbrojnych. Oficjalne koła zaprzeczają wiadomości, jakoby odpowiednie władze zwróciły się w imieniu Hoovera do głównych mocarstw morskich o udzielenie odpowiedzi w sprawie redukcji sił morskich w terminie dwóch miesięcy, a w każdym razie przed okresem, w którym bywa opracowany budżet marynarki amerykańskiej.

UCHWAŁY N. P R.

POZNAŃ. (AW). — Rada naczelna Narodowej Partji Robotniczej, której przewodniczył prezes komitetu wykonawczego N. P. R. prof. Kulczycki oraz prezes komitetu wykonawczego N. P. R. poseł Roguszczak, uchwaliła szereg rezolucyj, między innemi sprzeciwiającą się zmianie dotychczasowego trójstopniowego systemu władz administracyjnych. Dalsze rezolucje domagają się walki z lichwą kredytową i pieniężną, reformy systemu podatkowego, obniżenia podatku obrotowego, zaprzestania budowy luksusowych gmachów państwowych i energicznego popierania ruchu budowy mieszkań. Wybrany został komitet wykonawczy do którego weszli prof. Kulczycki, posłowie Leśniowski, Roguszczak, Chądzyński, Jankowski, Nader, Faustyniak, Nowakowski, Mańkowski, Wasikowski, i sen. Popławski.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

PARYŻ. Briand przyjął Ministra Zaleskiego.

ATENY. Nowy prezydent republiki greckiej Conduriotis został obrany 259 głosami na ogólną liczbę 309.

LONDYN. Reuter. Sir Austen Chamberlain nie pojedzie do Madrytu. Anglja będzie repezentowana na sesji Rady Ligi przez Ambasadora angielskiego w Madrycie.

LONDYN. Król Jerzy, który czuje się obecnie całkiem dobrze, przesłał lordowi majorowi Londynu sir Kynaston Studd'owi depeszę, w której dziękuje za życzenia, przesłane mu przez lorda majora w imieniu obywateli Londynu z okazji 64-ej rocznicy urodzin.

PARYŻ. Minister von Schubert przybył do Paryża na konferencję z dr. Schachtem i Kastlem, którzy następnie złożyli wizytę Youngowi.

BERLIN. Minister Stresemann przedstawił na posiedzeniu Rady Ministrów szczegółowy raport o rokowaniach paryskich.

BUKARESZT. Izba uchwaliła kredyt nadzwyczajny około 5 miljardów lei na inwestycje kolejowe.

POZNAŃ. Komitet organizacyjny ogólnego zjazdu literatów polskich w Poznaniu podaje do wiadomości zainteresowanych, że wbrew pogłoskom ogólny zjazd literatów polskich rozpocznie się w Poznaniu dnia 6 czerwca r. b.

LONDYN, (PAT). Król spędził noc spokojnie. MacDonald został zaproszony na jutro do zamku Windsorskiego w celu zobaczenia się z królem.

LONDYN, (PAT). Komunikat oficjalny podaje, iż Baldwin podał się do dymisji.

ZAJŚCIA WE LWOWIE

Polska Katolicka Ajencja Prasowa podaje ze Lwowa:

— W niedzielę, dnia 2 b. m. przechodziła procesja Bożego Ciała z kościoła św. Anny we Lwowie przez ul. Zygmuntowską. W tym czasie młodzież gimnazjum żydowskiego, odbywająca w tym czasie naukę, mimo święta katolickiego i państwow., zgromadziwszy się w oknach i na balkonach prowokowała swojem hałaśliwem zachowaniem się, gwizdaniem i pluciem przechodzącą procesję do poważniejszych zajść. Przed samosądem oburzonych uczestników procesji uchroniła żydowską młodzież natychmiastowa interwencja policji, która brała urzędowy udział w procesji i z miejsca spisała protokóły i przeprowadziła dochodzenie.

Niezależnie od wyniku śledztwa parafjalna Liga Katolicka św. Anny zwołuje na niedzielę, dnia 9 b. m., w sali Teatru Małego wiec protestacyjny przeciw prowokacjom młodzieży żydowskiej, niewątpliwie komunizującej. Sprawą tą winny się zająć także władze szkolne, które powinny ukarać dyrektora szkoły i występnych uczniów.

LWÓW. — Urzędowa ajencja PAT. komunikuje: W niedzielę w południe w czasie procesji kościelnej z racji Bożego Ciała uczenice prywatnego gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej zachowały się niestosownie, śpiewając rozmaite piosenki oraz, prawdopodobnie, co jest przedmiotem dochodzeń, rzucały ogryzki chleba i inne drobne przedmioty, co wywołało wielkie oburzenie wśród biorących udział w procesji. Na miejscu interwenjowała policja.

W sprawie tej toczy się śledztwo, które doprowadziło do ustalenia słuszności powyższych danych. Śledztwo postępuje naprzód i już obecnie można stwierdzić, że winę niesfornego zachowania się wobec procesji ponosi kilkanaście dzieci gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej.

W poniedziałek 3 bm. około godz. 20 min. 15 dość znaczny tłum, złożony w większej części z akademików, wtargnął do gmachu żydowskiego dziennika Chwila, zdemolował urządzenie redakcji i wyrządził znaczne szkody, zanim zdołała przybyć policja.

Po zdemolowaniu redakcji tłum udał się w kierunku ul. Legjonów i Kopernika, gdzie został zatrzymany, a wobec nieusłuchania wezwania do rozejścia się został rozproszony przez policję przy użyciu białej broni.

W tym samym czasie inna grupa akademików zebrała się przy ulicy Zygmuntowskiej i wtargnęła do gmachu gimnazjum żydowskiego, demolując częściowo wewnętrzne urządzenia. Oddziały policji rozproszyły tłum i aresztowały około 20 osób. W kilkanaście minut później został w podobny sposób zdemolowany żydowski dom akademicki przy ulicy św. Teresy. Około godz. 22 policja opanowała sytuację, a w mieście zapanował spokój.

W związku z temi zajściami aresztowano łącznie około 40 osób pod zarzutem zbrodni zakłócenia spokoju publicznego i oporu władzom. Późnym wieczorem zjawiła się w biurze starostwa grodzkiego delegacja akademików, która domagała się zwolnienia aresztowanych i wystąpiła z propozycją, że gwarantuje dalszy spokój, o ile aresztowani zostaną wypuszczeni. Żądaniu temu odmówiono, a władze oświadczyły, że każda próba zakłócenia spokoju publicznego tłumiona będzie z całą energją. W tym celu władze poczyniły szereg zarządzeń.

Tak brzmi doniesienie urzędowe.

„Express Poranny" podaje ze Lwowa:

— Dziś do kapituły rzymsko - katolickiej we Lwowie zgłosili się dwaj rabini, wyrażając swe ubolewanie z powodu wybryków młodzieży żydowskiej. Rabini zapowiedzieli przybycie specjalnej delegacji, złożonej z rodziców dzieci, uczęszczającej do gimnazjum przy ul. Zygmuntowskiej.

LWÓW. „Słowo Polskie", omawiając wypadki wybryków młodzieży żydowskiej, wobec procesji, stwierdza, iż winę ponosi młodzież gimnazjum żydowskiego, zachowująca się niesfornie.

Poza wczorajsz. demonstracjami przed redakcją „Chwili" i przy ul. Zygmuntowskiej odbyła się jeszcze manifestacja przy ul. Sykstuskiej, gdzie zdemolowano szkołę żydowską.

Narodowo - demokratyczny „Lwowski Kurjer Poranny" dowiaduje się, że pewne sfery żydowskie mają zamiar wystąpić z protestem przeciwko demonstracjom.

Nasz Przegląd, organ żydów warszawskich wypadki lwowskie stara się przedstawić opacznie, młodzież żydowską jako ofiarę „prowokacyjnej wiadomości", a komunikat PAT. o zajściach jako „antysemicki". Bardzo słusznie Komisarjat Rządu skonfiskował ten numer „Przeglądu".

Możnaby zapytać pismo żydowskie czy w jakim kraju w Europie młodzież żydowska ośmieliłaby się znieważyć procesję Bożego Ciała i czy gdziekolwiek na świecie zajście takie nie wywołałoby fermentu wśród ludności katolickiej?

UJĘCIE ŚWIĘTOKRADCÓW

WŁOCŁAWEK, (Tel. wł.). Do klasztoru O.O. Reformatów we Włocławku jeszcze w nocy z dnia 14 na 15 marca r. b. wtargnęli przez okno niewykryci narazie złoczyńcy, którzy swemi zbrodniczemi rękami zdarli z obrazu św. Teresy ofiarowane przez wiernych wota wartości 7.000 zł., poczem przez nikogo nie spostrzeżeni, zbiegli tą samą drogą. Świętokradczy ten czyn zbrodniarzy wywarł wśród mieszkańców Włocławka wielkie wzburzenie. Wszczęte niezwłocznie przez miejscową policję energiczne dochodzenie nie dało narazie pożądanego wyniku. Dopiero przy współudziale wojewódzkiego urzędu śledczego w Warszawie, który na miejsce zbrodni wydelegował najzdolniejszych wywiadowców, po mozolnych wywiadach i obserwacjach, zdołano wreszcie wpaść na ślad, a następnie i aresztować wyrafinowanych zbirów. Do wykrycia złoczyńców przyczynił się w dużym stopniu pozostawiony przez nich na miejscu zbrodni bagnet wojskowy, którym posiłkowali się przy włamaniu. — Zbrodniarzami okazali się znani policji we Włocławku zawodowi włamywacze: Stanisław Snopkowski i Aleksander Michalski, którzy do świętokradztwa przyznali się i wskazali miejsce ukrycia zrabowanych przedmiotów, które w całości odebrano i zwrócono O. O. Reformatom.

Zbrodniarzy osadzono w więzieniu.

P. DEWEY W KOMITECIE FINANSOWYM.

W pracach powołanego do życia Komitetu Finansowego przy Prezydjum Rady Ministrów weźmie również udział amerykański doradca finansowy p. Dewey. P. Dewey powołany ma być, jako rzeczoznawca z głosem doradczym w sprawach emisji, obiegu pieniężnego i innych zagadnień kredytowych.

SĘDZIA ŚLEDCZY DO SPRAW PRASOWYCH

Przy Warszawskim Sądzie Okręgowym ustanowiony został specjalny rewir śledczy dla spraw prasowych, przestępstw w druku i t. d. Stanowisko sędziego śledczego dla spraw prasowych objął p. K. Poths.

ODDZIAŁY INWALIDZKIE

Z bieżącym miesiącem ustanowione zostaną w starostwach grodzkich specjalne oddziały dla spraw inwalidzkich. Władza II-ej instancji dla odwołań w sprawach inwalidzkich w Warszawie będzie wydział opieki społecznej w Komisarjacie Rządu.

UZDROWISKA POLSKIE NA P.W.K.

(Korespondencja własna „Polski“).

Jednym z najbardziej uczęszczanych pawilonów na Powszechnej Wystawie Krajowej jest Pawilon Uzdrowisk Polskich, wzniesiony staraniem i kosztem zdrojowisk państwowych i większych uzdrowisk i klimatyk prywatnych, jak: Truskawiec, Szczawnica, Solec i inne. Pawilon to wcale niewielki, ale efektowny nazewnątrz, a ciekawie przedstawiający się wewnętrznie i dający wcale dokładne pojęcie o polskich wodach leczniczych i klimatykach krajowych.

Tuż przy wejściu uderza zwiedzającego ciekawie urządzone obszerne stoisko Inowrocławia, gdzie dominuje plastyczny model zakładu zdrojowego ze wszystkiemi budynkami, ogrodami i t. p. Liczne tablice statystyczne, fotografje, próbki, literatura propagandowa dopełniają obrazu. Tuż obok Inowrocławia ulokował się Lubień Wielki, niewielkie uzdrowisko znajdujące się aż pod Lwowem, a pokrewne swemi leczniczemi własnościami uzdrowisku wielkopolskiemu.

Nieco dalej znajduje się wspaniałe uzdrowisko, będące perłą polskich wód leczniczych, znane szeroko poza granicami naszego kraju,—Krynica. Środek stoiska zajmuje model Głównego Źródła, zwanego „Kryniczanką“. Maleńkie jego źródełko oraz krany, pokazane plastycznie na modelu, toczą prawdziwą wodę kryniczną. O monumentalności gmachu Nowych Łazienek daje wyobrażenie model, według którego sądząc wnosić należy, że nie posiada żadne zdrojowisko w całej bodaj Europie takich urządzeń na tak wielką skalę, jak Krynica. W stoisku tem znajdujemy dalej plan regulacyjny całego uzdrowiska, mający być wykonanym w ciągu kilku najbliższych lat.

Ciechocinek na pierwszym planie przedstawił model drewniany swej tężni, jako charakterystyczny szczegół urządzeń swego zdrojowiska. Pokazane szematy tablice statystyczne najlepiej uzmysławiają rozwój tego znakomitego uzdrowiska, którego rozrost w ciągu ostatniego dziesięciolecia jest wprost rekordowy.

Z kolei ostatnie stoisko w tym szeregu zajmuje Zakopane. Jako uzdrowisko nie posiada ono wód leczniczych, posiada natomiast niezwykłe właściwości klimatyczne o charakterze leczniczym i przepiękny krajobraz. Liczne zdjęcia fotograficzne pokazuja sporty zimowe, którycn ośrodkiem w Polsce jest Zakopane. Jako stolica właśnie tego sportu zimowego Zakopane posiada też własny przemysł sportowy, którego pokazy przedstawiają się bardzo bogato. Tak samo interesująco przedstawia się przemysł góralski w stylu popularnie t. zw. zakopiańskim. Całości dopełnia plastyczna mapa Tatr, wykonana w najdrobniejszych szczegółach.

Drugi szereg stoisk rozpoczyna maleńki jeszcze Morsztyn podkarpacki, znany wszakże ze swych cudownych wód, bynajmniej nie ustępujących wodom Karlsbadu i mający dlatego ogromną przed sobą przyszłość. Obok wystąpił sławny Solec, prezentujący model nowego gmachu swych Łazienek i pawilonu źródlanego.

Następnym z kolei jest polski Meran, sławna Szczawnica, położona w cudownem sklepieniu Pienin, nad Popradem. Cudowne własności źródeł Józefinki i Magdalenki pokazane są w stoisku w sposób propagandowy należycie. Szkoda jedynie, że niezbyt może dokładnie pokazano piękno Pienin, które przecież są jednym z najbardziej czarujących zakątków Europy, a tak mało jeszcze są spopularyzowane już nie zagranicą nawet, ale w Polsce.

Z kolei przechodzimy obok skromnego stoiska podwarszawskiej klimatyki Otwocka, położonego wśród lasów jodłowych nad Wisłą i znajdujemy sie przed największem stoiskiem, obejmującem polskie morze.

W stoisku tem przeważają barwne zdjęcia i obrazy z życia plaż w miejscowościach nadmorskich: Orłowo, Jurata, Hel, Kamienna Góra i inne. Modele, fotografje, wykresy, wszystko przedstawia imponujący obraz polskiego morza, jako miejsca pobytu letniskowego i klimatycznego i daje pełne pojęcie o pięknie Bałtyku.

Następne stoisko zajmują Druskieniki, Kazimierz nad Wisłą, Rabka i Żegiestów nad Popradem, będący miniaturą Krynicy. Żałować należy, że miejscowości te, niektóre sławne już i licznie uczęszczane nie dają bliższego wyobrażenia o uzdrowiskach, jak np. Rabka, która zaprezentowała się jedynie dużych rozmiarów afiszem barwnym.

Ostatnie stoisko zajmuje Truskawiec z cudotwórczą swą Naftusią, plastycznie pokazaną na modelu. Truskawiec mimo swej chwały, bynajmniej nie dorastającej do istotnych wartości tego zdrojowiska, które jest niewątpliwie jednem z najbardziej cennych w całym świecie, nie rozwinął się jeszcze należycie. Być może nastąpi to w niedalekiej przyszłości. Obok Krynicy Truskawiec winien zająć poczesne miejsce, jako druga olbrzymia perła w koronie wód polskich.

Na Truskawcu kończy się szereg stoisk w pawilonie polskich uzdrowisk. Inne zdrojowiska, jak Goczałkowice, Horyniec, Nałęczów, Jaremcze i inne poprzestały na wystawieniu kilkunastu zdjęć fotograficznych.

Pawilon Uzdrowisk polskich daje dokładne pojęcie o wodach leczniczych w Polsce. Wody te są pierwszorzędnej wartości. Niejedne z nich przewyższają nawet pod względem swych własności leczniczych sławne wody zagraniczne. Polska Krynica stanowczo jest dużo lepsza, aniżeli Vichy. Polska Szczawnica przewyższa Meran Polski Truskawiec gdyby znajdował się na zachodzie, ściągałby niezawodnie gości aż zza Oceanu. Niema w pawilonie całego szeregu innych wód polskich, których cudowne własności lecznicze stwierdzone zostały przez wybitne autorytety lekarskie i przyrodnicze. Polskie uzdrowiska dopiero wchodzą w okres właściwego swego rozwoju i chwały. — Niewątpliwie też zdobędą sobie w ciągu najbliższych lat kilku należną sławę i wziętość.

N. N.

POMÓŻMY BRACIOM Z WILEŃSZCZYZNY

Województwo Wileńskie, zwłaszcza powiaty północne, zostały nawiedzone głodem. Klęska ta dotknęła liczne rzesze mieszkańców zarówno katolików i prawosławnych, powiaty te bowiem sa mieszane pod względem religijnym. Pomoc państwowa dla ludności wystarczyć nie może. Dlatego z inicjatywy sfer katolickich, a szczególnie J. E. ks. Arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego, Metropolity Wileńskiego, powstał Komitet niesienia pomocy Wileńszczyźnie. Na czele Komitetu stanęli: p. Ludwik Uniechowski w charakterze prezesa i p. prez. Aleksander Meysztowicz, b. Minister Sprawiedliwości. Akcję Komitetu poparł i nadał jej żywy bieg głęboko odczuwający niedolę dotkniętych głodem J. E. ks. Arcybiskup Wileński, który swego czasu wydał płomienne orędzie, wzywające społeczeństwo do do czynnej miłości bliźniego. Na zew Arcypasterza odpowiedziało wiele osób i instytucyj, zwłaszcza z Wileńszczyzny. Niektóre ofiary są niezwykle wzruszające, jak składki dzieci ze szkoły powszechnej, jak odezwanie się Wilnian z za Oceanu. M. in. ks. Jan Mickun z Ameryki, wychowanek Wilna, nadesłał na ręce ks. Metropolity 225 dolarów i t. d. W ogólnej, intensywnej akcji Komitetu za czas od 16 marca do 25 maja r. b. do kasy komitetowej wpłynęło 54.093 zł. 39 gr. Obecnie, jak się dowiadujemy, wpływy przewyższają 60 tysięcy złotych.

Zapomogi wydawane są pod kontrolą komitetów powiatowych. Jakkolwiek powyższa suma jest już znaczna, nie wystarcza jednak na zaspokojenie potrzeb.

Podając powyższe do wiadomości, Polska Katolicka Ajencja Prasowa poczuwa się do obowiązku przypomnieć społeczeństwu, że bliźni z Wileńszczyzny oczekują pomocy z całej Polski.

Jednocześnie Polska Katolicka Ajencja Prasowa od siebie i personelu Centrali przekazuje na ręce J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity Wileńskiego złotych 165. (KAP.).

PO MOWIE MUSSOLINIEGO W SENACIE

Organ rządowy Giornale d'Italia w artykule wstępnym jednego z ostatnich numerów ocenia sytuację między Włochami i Watykanem, określoną przez mowę Mussolini'ego w senacie. Dziennik pałacu Chigi stwierdza, że państwo, uznające bez ograniczeń w sposób praktyczny i teoretyczny prawo Kościoła do duchowego przewodnictwa nad młodzieżą i do wykonywania zadań nauczycielskich w szkole, ale pragnące przytem mieć własny udział w spełnianiu pozostałych zadań wychowawczych, nie może być posądzane o nadmierne pretensje. W tych słowach organu rządowego widoczna jest skłonność do uznania owych niezaprzeczalnych praw wychowawczych Kościoła, które Papież Pius XI podkreślił w przemówieniu swojem do nauczycieli i uczniów gimnazjum jezuickiego w Mondragone.

Corriere d'Italia nazywa mowę Mussolini'ego w senacie, która w odniesieniu do mowy, wygłoszonej w parlamencie, zawierała pewne sprostowania, „gwarancją pokoju między Kościołem i państwem”.

Stanowisko Osservatore Romano nie jest jeszcze znane. Sprostowania, dokonane przez szefa rządu w mowie senackiej, mimo pewnych zastrzeżeń co do sposobu ich sformułowania, w dobrze poinformowanych kołach kościelnych spotkały się z życzliwem przyjęciem. (KAP).

SYTUACJA GOSPODARCZA ŁOTWY

W kwietniowym biuletynie łotewskiego Urzędu Statystycznego znajdujemy szereg danych, dotyczących sytuacji ekonomicznej Łotwy.

Obrót pieniężny zwiększył się z 96,5 milj. łat. w końcu stycznia r. b. do 104,3 milj. łatów w końcu marca. Kurs łata nie wykazał wahań, gdyż zapas złota oraz ilość posiadanych przez Bank Łotwy walut zagranicznych są wystarczające. Finanse państwowe znajdują się w stanie pomyślnym. Dochody państwowe znacznie przewyższają rozchody. Ze względu na wielkie zapotrzebowanie na rynku pieniężnym, zmniejszyła się ilość wkładów na rachunki bieżące. Z drugiej strony ogólna suma wydanych pożyczek widocznie wzrosła, co się tyczy zwłaszcza pożyczek długoterminowych. Ilość protestowanych weksli wykazuje tendencję zniżkową. W lutym r. b. zaprotestowano 13,298 weksli na sumę 2,84 milj. łatów, podczas gdy w styczniu 16,841 weksli, na sumę 3,56 milj. łatów. Wskutek nieurodzaju pasywność bilansu handlowego znacznie się powiększa. Wywóz wykazuje tendencję zniżkową, spowodowaną głównie spadkiem eksportu lnu. Ilość bezrobotnych wynosiła w końcu marca 8.855 (w lutym — 10.909, w styczniu — 12.856, w grudniu r. b. — 14.030). Zmniejszenie ilości bezrobotnych wynika z powiększonego zatrudnienia robotników publicznych. Nagół drożyzna wzrosła, zwłaszcza dla artykułów żywnościowych.

GŁOSY I ODGŁOSY

SPASOWIACY

Gazeta Warszawska donosi.

— Organizacja „spasowiaków“, działająca zupełnie otwarcie na terenie Pedagogjum Państwowego, składająca się z państwowych nauczycieli i kierowana przez państwowych pedagogów, będąca — jak sama się przyznaje — lewem skrzydłem lewicowego Związku nauczycieli szkół powszechnych, a w rzeczywistości jaczejką bolszewicką, — za najważniejszy cel swej działalności uznaje walkę z religją na terenie szkoły.

Temat ten był omawiany w specjalnej ankiecie i na walnym zjeździe spasowiaków w dniu 31 grudnia 1928, pełno go w każdym biuletynie tej organizacji. Jednak to nie wystarcza.

Celem rozszerzenia propagandy antyreligijnej poza ramy organizacji „spasowiaków“ urządzane są t. zw. konferencje pedagogiczne, na które mają wstęp także nauczyciele, do koła spasowiaków nie należący. Na jednej z ostatnich takich konferencji p. dr. T. Oryng wygłosił referat na temat: „Szkoła antyreligijna”.

W biuletynie koła spasowiaków Nr. 5—7 wykład p. Orynga jest streszczony w następujący sposób: „Wychodząc z założenia, że t. z. szkoła świecka nie usuwa dostatecznie wpływów religijnych, działających z różnych źródeł, domaga się szkoły antyreligijnej, w której szeroko byłaby rozwinięta propaganda antyreligijna. W dzisiejszych warunkach trudno oczywiście marzyć o takiej szkole. Jednak przy dobrych chęciach nauczyciel ma możność przy nauce każdego przedmiotu prowadzić propagandę antyreligijną.

Na konferencji tej było przeszło 40 osób. — W dyskusji jednak nie było ani jednego głosu za szkołą religijną (wyznaniową lub międzywyznaniową). Spotykały się jednak głosy za szkołą świecką, które starały się sztucznie wykazać, że szkoła świecka i antyreligijna to jedno i to samo”.

PO ZAJŚCIACH LWOWSKICH

Rzeczpospolita pisze o wybrykach młodzieży żydowskiej:

— W chwili, gdy w Baranowiczach uczniowie gimnazjum żydowskiego strajkują, z tego powodu, że nie chcą się uczyć języka polskiego, na drugim krańcu Polski, we Lwowie, żydowska młodzież gimnazjalna pozwala sobie na znieważenie uroczyste procesji katolickiej. Bożego Ciała.

Bardzo dziwny zbieg okoliczności. Tak dziwny, że aż wygląda na aranżowanie przez jedną i tą samą niewidzialną rękę.

Żałować wielce należy, iż ze strony starszego społeczeństwa żydowskiego wybryki wyrostków nie zostały należycie skarcone i zahamowane. Czyżby rozsądni żydzi nie orjentowali się, do jakich następstw mogą doprowadzić takie karygodne wybryki? Czyżby nie posiadali żadnej władzy nad swemi dziećmi?

Rzucanie przez młodzież żydowską z okien gimnazjum żydowskiego chleba i t. p. rzeczy na procesję Bożego Ciała przy akompanjamencie krzyków i gwizdów — jak to sie działo w niedzielę we Lwowie przy zbiegu ulicy Zygmuntowskiej i Grodeckiej, to są już wybryki które najspokojniejszą ludność mogą wyprowadzić z równowagi.

Bardzo nieroztropnie żydzi robią, pozwalając swej młodzieży postępować w myśl propagandy z zagranicy, pchającej tę młodzież do prowokowania ludności polskiej. To są niebezpieczne igraszki.

O WYBORACH W ANGLJI

Kurjer Warszawski omawiając świeżo odbyte wybory w Anglji pisze:

— W istocie wybitna większość wyborców brytańskich, pomimo wejścia do ich grona zupełnie nowego czynnika: dwu miljonów świeżo upieczonych wyborczyń, pozostała zasadniczo na dawnem stanowisku: antisocjalistycznem.

I położenie jest następujące: Izba gmin ma prawie połowę posłów Labouru, w kraju zaś jest tak, że Labour zdobył tylko 8 miljonów głosów, przeciw niemu zaś opowiedziało się 14 miljonów.

Takie to są skutki niedorzecznego prawa wyborczego.

ŻYCIE KATOLICKIE

SYTUACJA KOŚCIOŁA NA LITWIE

Współczesne rządy na Litwie usiłują zachować dobre stosunki ze sferami kościelnemi, niewątpliwie ze względów politycznych. Sytuacja wewnętrzna państwa litewskiego, zwłaszcza w obecnej chwili, wymaga zwrócenia uwagi na inną stronę zagadnienia utrzymania się przy władzy dzisiejszego regime'u.

Niedawno zaszedł znaczny dysonans między rządem a kołami kościelnemi. Mianowicie, władze kościelne z pewnych zasadniczych względów uznały za niewłaściwe piastowanie przez ks. kanonika Władysława Mironasa urzędu naczelnika departamentu wyznań w Ministerstwie Oświaty. Krok ten natury kościelno - organizacyjnej niektórzy ze sfer rządowych potraktowali jako obrazę, zniewagę, gdyż ks. Mironas jest osobistym przyjacielem prezydenta republiki litewskiej p. Smetony, z dawnych czasów, a zwłaszcza z czasów Taryby Wileńskiej. Niektórzy dążyli wyraźnie do konfliktu na tem tle.

Władze duchowne miały na względzie inne stanowisko dla ks. Mironasa i — jak wiadomo — ostatnio został on mianowany głównym kapelanem wojskowym. Prasa rządowa nominację tę przyjęła z radością, podnosząc z uprzejmością ten krok Ks. Arcybiskupa Skwireckasa, Metropolity Kowieńskiego. Ostatnio dał wyraz temu półurzędowy organ „Lietuvos Aidas" (Echo Litwy), przedstawiając jednak właściwą sytuację nieco na opak.

W każdym bądź razie stwierdzić wypada, że stosunki kościelno - państwowe na Litwie nie uległy zasadniczej zmianie. (KAP).

ZJAZD STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ

ZWIĄZKU SIEDLECKIEGO

W dniach 25 i 26 maja r. b. odbył się w Siedlcach doroczny zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej męskiej. Zjazd zagaił sekretarz jeneralny Związku ks. Stanisław Ławicki, witając gości i delegatów, którzy przybyli z różnych zakątków Podlasia. Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zjazdu, odczytany został list Ojca św., Piusa XI, o pracy Zjednoczenia nad młodzieżą polsko - katolicką.

Ks. sekretarz jen. złożył następnie obszerne sprawozdanie z działalności Związku i Stowarzyszeń. Ze sprawozdania tego wynika, że w r. 1928 należało do Związku 96 stowarzyszeń męskich z ogól ną liczbą 2946 członków. Ks. sekretarz jeneralny odwiedził w ciągu roku 91 stowarzyszeń. Związek nawiązał ścisły kontakt z władzami wojskowemi, celem prze prowadzenia w stowarzyszeniach prac P. W. i W. F. Prowadzono również przy sposobienie rolnicze. 28 marca ub. r. urządził Związek jednodniowy kurs rolniczy, 21 i 22 kwietnia zjazd delegatek, 19 i 20 maja zjazd delegatów i 10 czerwca zlot młodzieży pow. włodawskiego we Włodawie. Związek prowadził składnicę księgarsko - dewocjonalną, której obrót w roku sprawozdawczym wyniósł zł. 105.046.41. Założył własną szwalnię szat kościelnych i sztandarów oraz wyrób czapek dla druhów. Przeszło 20 stowarzyszeń urządziło kursy dokształcające lub zawodowe.

W czasie sprawozdania przybył na salę Protektor Związku i Stowarzyszeń J. E. ks. Biskup Przeździecki w towarzystwie kanclerza, ks. prałata Wilde'go, którego powitał ks. sekretarz jeneralny.

W dalszym ciągu obrad p. ppłk. Wroczyński, komendant P. W. IX dyw., wygłosił wykład p. t.: „O przysposobieniu wojskowem wśród młodzieży", poczem zabrał głos Najdostojniejszy Arcypasterz i w serdecznych, pełnych ojcowskiej miłości słowach, zachęcał delegatów do wytrwałej i owocnej pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny.

Krótkie, ale treściwe referaty: o stosunku stowarzyszeń do czasopism Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, o spotęgowaniu pracy w Stowarzyszeniach, o Kongresie Eucharystycznym i o Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu wypowiedział na zakończenie Zjazdu sekretarz jeneralny, ks. Ławicki (KAP.).

PROCES BEATYFIKACYJNY BISKUPA RUDIGIERA

W związku z apostolskim procesem beatyfikacyjnym biskupa z Linzu, ks. Franciszka Rudigier'a odbył się niedawno uroczysty akt otwarcia grobu, celem stwierdzenia tożsamości śmiertelnych szczątków Biskupa. Po otworzeniu krypty grobowej i wyjęciu metalowej trumny, sąd w obecności radcy dworu, dr. Weismana i prymarjusza dr. Sternada, którzy występowali w charakterze rzeczoznawców i przedstawicieli władz sanitarnych, dokonał oględzin zwłok, poczem spisano protokół, na nowo zamknięto i zapieczętowano trumnę i włożono ją z powrotem do krypty. W ten sposób proces beatyfikacyjny w części swej, prowadzonej w miejscu działalności zmarłego przez delegowanych sędziów Stolicy Apostolskiej, zbliżył się ku końcowi. (KAP.).

LIGA ROZKRZEWIANIA WIARY ŚW. W ANGLJI

Na dorocznem zebraniu Ligi rozkrzewiania wiary św., która już od dłuższego czasu dąży do zbierania funduszu w kwocie jednego miljona funtów, celem przekazywania go następnie poszczególnym diecezjom angielskim, podano do wiadomości, że w r. ub. liczba członków Towarzystwa powiększyła się o 2275 osób. Liga żywi nadzieję, że przy pomocy energicznie w całym kraju prowadzonej akcji uda się dojść do tego, iż każdy katolik, zaoszczędzając tylko grosza tygodniowo, zdoła zebrać 10 szylingów w ciągu roku na ten fundusz. (KAP).

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO NIEMIEC

W początkach maja rb. we Frankfurcie nad Menem odbył się zjazd katolickiego Związku kobiet niemieckich, który obchodził w tym czasie 25-letni jubileusz swego istnienia. Przemówienia i referaty dotyczyły zadań katolickiego ruchu kobiecego w Akcji katolickiej, pracy związków młodzieży w katolickim Związku kobiet niemieckich, idei związku w sferach duchowych naszych czasów oraz genezy Związku.

W dn. 5 maja rb. we Frankfurcie nad Menem poświęcony został i przekazany gminie Frankfurt - Bockenheim, która odczuwała dotychczas wielki brak świątyni, kościół pokoju organizacyj kobiecych. Kościół ten wzniesiono ze składek, zebranych wśród członków Katolickiego Związku kobiet niemieckich, dla uczczenia poległych w czasie wojny światowej. Świątynię otacza cmentarz, na którym znajduje się 14 stacyj Męki Pańskiej.

MIĘDZYNARODOWY ZW. KOBIET KATOLICKICH

W okresie od 7 do 9 maja obradowała w Paryżu rada jeneralna Międzynarodowej Unji katolickich związków kobiecych. Rada postanowiła, że tegoroczny kongres Unji odbędzie się w Rzymie w czasie od 15 do 20 października. Kongres zorganizuje w Rzymie procesję ze światłem do jednej z katakumb, a w czasie audjencji u Papieża wręczy Ojcu św. specjalną składkę jubileuszową.

Do komisji ochrony dzieci przy Lidze Narodów z ramienia międzynarodowej Unji związków kobiet katolickich wybrane zostały: radczyni ministerjalna Weber z Berlina i pani Balfe z Londynu (KAP.).

ZAWIESZENIE WYDAWNICTWA

Niedawno przestał wychodzić organ katolicki w Turynie „Momento". Donoszą, że katolicki organ „Unitas Catholica" na zarządzenie władz kościelnych zawiesił wydawnictwo i cały inwentarz przesłano do Rzymu i włączono do drukarni „Osservatore Romano".

OJCIEC SIEROT

(KS. JAN BOSKO).

4)

— Bartłomiej Garelli.
— A skąd jesteś?
— Z Asti.
— A tatuś żyje jeszcze?
— Nie, tatuś już umarł.
— A mama?
— Moja mama także już umarła.
— A ile masz lat?
— Szesnaście.
— No, a czytać i pisać umiesz?
— Ja nic nie umiem.
— A byłeś dopuszczony do pierwszej komunji św.?
— Nie jeszcze.
— Spowiadałeś się już?
— Tak, ale kiedy byłem jeszcze mniejszy.
— A teraz uczęszczasz na katechizm?
— Boję się.
— Czemu?
— Bo koledzy o wiele mniejsi odemnie umieją już katechizm, a ja taki drągal — nic nie potrafię. Wstyd mnie zaś chodzić do najniższej klasy.
— A gdybym ja ci chciał udzielić nauki katechizmu osobno, przyszedłbyś chętnie?
— Owszem, bardzo chętnie.
— No, a tu do tego kościoła przychodziłbyś?
— Dlaczego by nie, byle tylko nie obrywać kijem.
— Bądź spokojny, nie będzie cię tu nikt źle traktował. Ja jestem ci bardzo życzliwy, a tylko ze mną będziesz miał do czynienia. Lecz kiedy rozpoczniemy ten nasz katechizm?
— Kiedy ksiądz chce.
— Dziś wieczór?
— Dobrze!
— A może zaraz?
— Dobrze, nawet i zaraz.

Tu ksiądz Bosko ukląkł i zanim rozpoczął lekcję odmówił: Zdrowaś Marjo z prośbą, by Marja Niepokalanie Poczęta dopomogła mu zbawić tę duszę. To pozdrowienie anielskie odmówione z gorącem sercem, i szlachetną intencją było początkiem wielkich rzeczy.

Powstał, przeżegnał się, ale jego uczeń nie umiał nawet tego. Cała pierwsza lekcja upłynęła na nauczaniu sposobu żegnania się przyczem ks. Bosko mówił mu o Bogu - Stwórcy i ostatecznym celu naszego życia. Na zakończenie lekcji darował chłopcu medalik Marji Najśw., polecił przyjść na najbliższą niedzielę i pożegnał go.

Na przyszłą niedzielę otaczało już księdza Bosko ośmiu chłopców oddanych włóczęgostwu. Liczba ich z każdem świętem rosła szybko. Przez kilka godzin pouczał ich katechizmu i zabawiał, odrywając w ten sposób od ulicy i jej wpływów. By mieć pomoc w tej pracy, przyciągał do siebie w następnych tygodniach chłopców z lepszych rodzin, więcej wykształconych, którzy przykładem swoim przyczyniali się do ogłady upośledzonych towarzyszy, a sami nabierali zainteresowania do sfer niż szych. Byli to po największej części uczniowie ze szkół średnich, którym ks. Bosko w ciągu tygodnia udzielał korepetycji i służył swojemi radami i wskazówkami.

Taki jest początek dzieła salezjańskiego i oratorjów salezjańskich, taki środek do podniesienia i uobyczajenia upośledzonych warstw społecznych i zbliżenia ich ku warstwie lepiej się mającej. Jak to zawsze spełnia się przypowieść Zbawiciela o ziarnku gorczycznem, co małe, ale rozrasta się w potężne konary, byle znalazło ziemię urodzajną — dobrą wolę. I dopraw dy dzieło to rozrosło się dziwnie szybko. Wielu z chłopców, zwłaszcza gimnazjalistów, którym ks. Bosko dał utrzymanie, a którzy chcieli z nim pozostać przy tej pracy, otrzymali święcenia kapłańskie i współpracowali z nim w dziele odrodzenia społeczeństwa od podstaw. Tych ksiądz Bosko zorganizował w Towarzystwo zakonne i w miarę zwiększania się ich liczby słał ich w świat cały do reszty Europy, Ameryki i Afryki, a dziś pracują już i w Azji i Australji.

Cały ten rozmach w pracy miał swe źródło w snach, o których wspomnieliśmy. W nich widział ks. Bosko przyszłość swe go dzieła, czytał wolę Bożą.

To zaś, co ożywiało jego wiarę, potęgowało zapał do pracy, co dozwoliło mu dokonać dzieł takich jak rozpoczęcie budowy monumentalnej bazyliki w Turynie z kilkoma groszami w kieszeni, to właśnie uczyniło go cudotwórcą XIX w. tak, że na jego przyjście zbiegały się tłumy, a jego przyjazd wzbudzał entuzjazm nawet w Paryżu, tak, że książęta krwi królewskiej i nawet tacy mężowie jak Wiktor Hugo uważali sobie za zaszczyt chwilkę rozmowy z nim. A to sprawiała jego bezgraniczna ufność w potęgę i dobroć Tej, którą oglądał w pierwszym śnie, i którą on czcił pod wezwaniem Marji Wspomożycielki Wiernych. Marja Najśw. była mu najczulszą Matką przez całe życie, a przez niego Matką młodzieży i strapionej ludności. Jeśli ks. Bosko przezwycięży piętrzące się przed nim trudności, czy to ze strony władz, czy złych i niechętnych ludzi, jeśli uniknie niebezpieczeństw czyhających nieraz na jego życie, choćby z pomocą tajemniczego psa Burka, który zjawiał się zawsze w chwili krytycznej dla życia ks. Bosko, jeżeli wskaże narodom drogę do szczęścia nietylko wiecznego, ale i doczesnego, jeśli jednem słowem ks. Bosko był tym, kim był i zdziałał to co zdziałał i działa jeszcze przez Towarzystwo salezjańskie, to jak sam wyznaje otwarcie, nie on tego dokonał, ale Najśw. Marja Wspomożycielka Wiernych. Dla Niej, z Nią i przez Nią pracował, przez Nią cuda działał przez Nią postanowił nowe życie wzbudzić w społeczeństwie. Dzieło ks. Bosko, to dzieło Marji Najśw. to triumf Wspomożycieli nad triumfami szatana.

Dziś po czterdziestu latach, odkąd złamane niezmierną pracą legło w grobie ciało Sługi Bożego a dusza pełna zasług stanęła u tronu Najwyższego, Kościół święty po szczegółowem zbadaniu życia i cnót heroicznych ks. Bosko. po zbadaniu dzieł i udowodnieniu cudów, zachwycony tą przecudną postacią Apostoła Młodzieży wkłada na skroń jego promienisty wieniec zwycięscy, a podnosząc Go do godności swoich ołtarzy, wskazuje nieprzeliczonym zastępom synów swoich jako wzór i orędownika.

J. S.

KONIEC.

100 LAT—NORMALNY WIEK CZŁOWIEKA

Jeden ze znanych fizjologów utrzymuje, że każdy normalny człowiek winien żyć conajmniej pełne sto lat. Twierdzenie swoje uczony fizjolog opiera na tem prawie, że wiek każdego ssaka wynosi zwykle pięć razy tyle, przez ile lat dokonywa się jego rozwój i dojrzewanie.

Psy i koty wyrastają w ciągu lat dwu, koń potrzebuje na to lat pięciu, wielbłąd — ośmiu, a słoń — czterdziestu. Ich zaś przeciętny wiek wynosi 10, 25, 40 i 200 lat życia.

Rozwój i dojrzewanie człowieka nie kończy się jeszcze zwykle przed rokiem 20-ym. Konsekwentnie więc człowiek nie powinien umierać przed 100-ym rokiem swojego życia.

Tylko, że ludzie, choć są jedynie rozumnemi stworzeniami na ziemi, czynią wszystko, by umierać jaknajwcześniej.

Lecz byli i są ludzie pod tym względem mądrzejsi od swoich bliźnich, którzy umieją taki prowadzić tryb życia, by osiągnąć swój normalny wiek, t. j. ponad 100 lat.

Takim był znany filozof grecki, Demokryt, który umarł, mając lat 109.

Anglik Middeltelds umarł w r. 1792, w wieku lat 112. Norweg Dakenberg, mając 111 lat był jeszcze czynnym żołnierzem w angielskiej marynarce. Ponieważ zaś w tym wieku tego rodzaju służba nieco go męczyła, prosił o zwolnienie i... ożenił się. Mając lat 130 został wdowcem, ale nie dał za wygraną i chciał ożenić się poraz drugi, tylko wybranka jego serca odmówiła mu swej ręki.

Szczęśliwszym był jego rodak, Józef Serwington, bo gdy miał 160 lat, żyła jeszcze jego żona. Gdy zaś czuł już bliski swój koniec, zebrał dokoła siebie żonę i wszystkie dzieci, powiedział im swą ostatnią wolę i spokojnie umarł. Najmłodsze z jego dzieci miało wtedy lat 9, najstarszy syn lat 103.

Kardynał Armagnac opowiadał iż przechodząc pewnego dnia ulicą, zauważył siedzącego przed domem starca, który gorzko płakał. Na zapytanie kardynała, co mu się stało, starzec odpowiedział, iż przykro mu jest bardzo, gdyż ojciec jego źle się z nim obszedł dlatego, że on nieodpowiednio się zachował wobec swojego dziadka. Płaczący wnuk miał 82 lata, ojciec 103, a dziadek 123.

Opowiadają również o pewnym Angliku, Tomaszu Parre, którego hr. Surrey przedstawił królowi Karolowi I-mu. Parre miał już wtedy 152 lata. Na zapytanie króla, co on robił, by dożyć tak późnego wieku, Parre odpowiedział: „Jadłem mniej, niż inni ludzie“. Chcąc uczcić najstarszego ze swoich poddanych, król zaprosił go do siebie na obiad. Po obiedzie królewskim Parry w nocy zmarł na niestrawność żołądka, który nie był przyzwyczajony do tak obfitego i wyszukanego posiłku. Radykalnym więc środkiem na odmłodzenie człowieka i zapewnienie mu matuzalowych lat jest: rozum i opanowanie. Lepsze to i pewniejsze, niż wszelkie podejrzane operacje.

TEROR W INDJACH

Pewna indyjska firma w Lucknow otrzymała list od „Republikańskiej indyjskiej armji“ z pogróżkami, że jeżeli nie zaprzestanie sprzedaży towarów angielskich, firma będzie spalona, a jej kierownicy wymordowani. W liście było jeszcze podane, że w czerwcu wybuchnie w Indjach wojna domowa, jako odpowiedź na stłumienie rewolucji w r. 1857. Angielscy funkcjonarjusze mają być wymordowani.

WALKA Z KRÓTKIEMI SUKNIAMI

Pewna — zbyt gorliwa — grupa młodych ludzi w Genui wypowiedziała walkę stanowczą przeciwko krótkim sukniom damskim. Chwycono się dość oryginalnego środka. Krótko ubraną osobę zatrzymuje się na ulicy i czarnym węglem znaczy na pończochach, dokąd suknia damska winna sięgać. Na tem tle doszło już do bardzo przykrych zajść i do spraw sądowych.

HIGJENA PŁACZU

Według zdania jednego z okulistów londyńskich płacz jest jednym z najlepszych zabiegów leczniczych dla oczu. Łzy które płyną w czasie płaczu są nadzwyczaj skutecznym środkiem dezynfekcyjnym dla oczu. W skład ich bowiem wchodzi pewna substancja chemiczna, zwana „Hisozimo“, która jest znanym i bardzo silnym środkiem antyseptycznym. Łyżeczka tego płynu ma taką siłę działania, jak 400 litrów t. zw. wody ocznej, używanej w różnych chorobach oczu. Łzy płynące z oczu oczyszczają je ze wszelkich mikrobów i dezynfekują znakomicie.

KRONIKA ŻYDOWSKA

Żargonowy „Der Jud“ nawiązując do mowy nowojorskiej przywódcy sjonistycznego p. Gotlieba z Warszawy, podkreśla fakt podniesionej przez pisma sjonistyczne wrzawy, gdy rabin łódzki p. Perlmuter, będąc zagranicą, wypowiedział kilka słów pochwały dla rządu polskiego. Zaatakowano wówczas starego rabina — pisze dziennik — wołając, iż przywódca żydowstwa polskiego, powinien, przemawiając publicznie, jedynie krzyczeć o niesprawiedliwościach, wyrządzanych żydom; rząd polski trzeba przekonać, że żydzi mogą także zaszkodzić jego interesom.

Ortodoksi trzymali się innej metody, lecz prasa sjonistyczna podburzała opinję, że szkodzą oni takiem postępowaniem interesom żydowskim.

A dziś? Po latach pracy i różnych eksperymentach politycznych naśladuje nas dr. Gotlieb. I jeszcze jedna sprawa. W czasie wyborów do sejmu zdołali ortodoksi uniknąć tarć z rządem obecnym, jedynym, wykluczającym z oficjalnych swych wystąpień antysemityzm. Sjoniści natomiast wszczęli ostrą kampanję, podburzając jednocześnie ulicę przeciwko ortodoksom. A teraz woła dr. Gotlieb na ulicach Nowego Jorku, że obecny rząd polski nie ma w sobie ani krzty antysemityzmu.

W zakończeniu przytacza autor artykułu rozmowę swą z jednym z przeciwników partyjnych, w której powiada: Jestem zwolennikiem obecnego rządu, gdyż dla żydów nie jest pożądane, by zamiast P. P. S-owców, rządziła Endecja, która w programie swym posiada niemałą dozę antysemityzmu i — ogólnie biorąc— artykuły, szkodliwe dla żydów, jako elementu obywatelskiego.

Lecz to nie jest jeszcze powodem, by pokrywać milczeniem niesprawiedliwości, wyrządzane przez rzą obecny ludności żydowskiej. Należy przypominać, przypominać bezustannie, a jeśli nie wmieszają się żadne prądy antysemickie, przypominania te muszą w końcu doprowadzić do pożądanego skutku. Inaczej jednakże jest z osobnikiem, który dla wymogów chwili, zmienia raptownie swe postępowanie. Taki człowiek zatraca poczucie granicy między interesami żydowstwa, a taktyką polityki i zasługuje na najostrzejszą ocenę.

KULTURA I SZTUKA

ZJAZD FILOLOGÓW SŁOWIAŃSKICH

Dnia 3 b. m. nastąpiło w Poznaniu otwarcie zjazdu klasycznych filologów słowiańskich. Zjazd otworzył prof. Klinger z Poznania. Wygłosili przemówienia: prof. Hahn z Lublina, Suchcic z Poznania i p. Ganszyniec ze Lwowa. Imieniem Ministra W. R. i O. P. przemówił naczelnik wydziału prof. dr. Pollak, a imieniem Min. Spraw Zagr. Minister Bertoni; dalej w imieniu miasta przemawiał wiceprezydent dr. Kiedacz i w imieniu PWK. dyr. Belza - Ostrowski i inni. Po ukonstytuowaniu prezydjum zjazdu, wybrano 4 sekcje zjazdowe, a mianowicie: literacko - gramatyczną, archeologiczną, humanistyczną i pedagogiczną. W zjeździe bierze udział około 200 osób, w tem 15 z Czechosłowacji.

ŚPIEWACY Z POLONJI AMERYKAŃSKIEJ

Na mocy uchwały zjazdu Związku Śpiewaków Polskich, który odbył się w Cleveland, clevelandzki Polski Chór Narodowy wyjedzie na Wystawę Krajową do Poznania, jako reprezentacja Związku Śpiewaków.

ZJAZD BIBLJOTEKARZY I BIBLJOFILÓW W POZNANIU

W drugim dniu zjazdu bibljotekarzy i 4 bibljofilów w Poznaniu wygłoszono na posiedzeniu bibljofilów cztery referaty ks. Majkowskiego, Piekarskiego, Smolika, Korpały. Równocześnie odbywały się obrady zjazdu bibljotekarzy, w czasie których przemawiał m. in. ks. Ludwiczak, dyrektor Towarzystwa Czytelni Ludowych. O godz. 1-ej w poł. odbyła się w Bibljotece Raczyńskich wzruszająca uroczystość uczczenia 50-lecia pracy bibljotekarskiej b. dyrektora tej bibljoteki Antoniego Dederskiego. W obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli świata kulturalnego, przemówił do sędziwego jubilata prezydent miasta Ratajski, poczem m. in. zwrócił się do Dederskiego przedstawiciel magistratu dyr. Zaleski, składając w ręce jubilata imieniem miasta kilka pamiątkowych przedmiotów. Do głębi wzruszony p. Dederski dziękował zebranym za objawy tak serdecznego uznania. Bezpośrednio po tej uroczystości odbyło się otwarcie Wystawy Książki Wielkopolskiej, mieszczącej się na parterze Bibljoteki Raczyńskich. Wystawa, aczkolwiek szczupła rozmiarami, zorganizowana przez obecnego dyrektora Bibljoteki Raczyńskich p. Wojtkowskiego, imponuje rzadkiemi okazami, „białemi krukami”. Uczestnicy zjazdu bibljofilów mają prawdziwą przyjemność oglądania niezwykle rzadkich okazów bibljotekarskich.

Premjera w Teatrze Letnim

W CZEPKU URODZONY, krotochwila w trzech aktach WINCENTEGO RAPACKIEGO (syna).

Teatr Letni wystawił doskonałą polską farsę. Nie ma w niej ani modnych nagości, ani dancingów, ani dwuznacznych sytuacyj, ani pieprznych dowcipów. Ale jest rzetelny humor, jest duża werwa, żywa akcja i nieco satyry.

W czepku urodzony — to utwór bezpretensjonalny, lecz pisany fachowo, z dużą znajomością sceny i zacięciem literackiem.

Jest to historja, która mogła się wydarzyć lub nie, ale całkiem prawdopodobna. Niejaki Franio Łacki, wypędek z drugiej klasy, chórzysta Opery, przez protekcję jednej z artystek zaśpiewał Radamesa w Aidzie. Po tym występie prasa warszawska zapominając o swych niemilknących sporach — solidarnie i bezapelacyjnie orzekła, iż Franio nie powinien być wogóle wypuszczany na scenę. Takiego samego zdania są jego rodzeni bracia. Narzeczona, córka masarza, zrywa z nim, gdyż uważa za skandal popis operowy Frania, a owa protektorka śpiewaczka, zasypuje go epitetami, z których dureń i idjota są najłagodniejsze.

Martwi się tylko matka niefortunnego śpiewaka i panna Zosia, jego nauczycielka muzyki no i cicha adoratorka.

Natomiast sam Franio jest przekonany, iż został wielkim człowiekiem. Idzie pokazać się na N. Świecie i twierdzi, że tylko zazdrość ludzka może obniżyć jego sukces. Spodziewa się zaśpiewać po raz drugi Radamesa i tylko nieco denerwuje go wiadomość, iż dyrekcja Teatru odwołała dalsze przedstawienia Aidy. Ma teraz śpiewać pierwszego górala w Halce.

Gdy się nad tem wszystkiem zastanawia — odwiedza go niejaki pan Langewic wielki impresarjo, który przybył do Warszawy zaangażować jednego z głośnych śpiewaków i przypadkowo był obecny na występie Frania.

Langewic, śmiejąc się do rozpuku, oświadcza Franiowi, że nigdy jeszcze nie widział na scenie podobnego skandalu.

— Panie, pan poprostu nie masz pojęcia o śpiewie. Podejmując się roli Radamesa pan dał dowód niezwykłej bezczelności i tupetu. Ale wie pan co, pan ma głos. Zaopiekuję się panem. Pojedzie pan do mnie do Wiednia. Za dwa lata będziesz pan miał dolary.

I tak się też stało. Franio za pieniądze pożyczone u poczciwej panny Zosi pojechał do Langewica i został po dwóch latach „polskim Caruso“. Miał willę, samochód, dolary i sławę światową. Dług Zosi zwrócił i dawał rodzinie po 2 tysiące złotych miesięcznie.

Wbrew obyczajom, że polscy śpiewacy wówczas wracają do Ojczyzny, gdy zedrą zagranicą głos, Franio, obecnie Frankini, zjawił się w Warszawie, by dać tu trzy swoje koncerty.

Jakże zmieniła się sytuacja! Stara mama zawsze pozostała kochającą matką, chociaż ubolewającą i nadal, że jej sławny Franuś jest nieukiem. Wykształceni bracia robią teraz wszystko, by wycyganić jaknajwięcej pieniędzy od „kochanego Frania“, sławy rodu.

I ex-narzeczona i ex-protektorka też mają do p. Frankiniego interesy.

Najsolidniej zachowuje się panna Zosia, zacna i pracowita polska dziewczyna.

Franio chce się Zosi wywdzięczyć i namawia Langewica, by uczynił z niej europejską pianistkę. Langewic chętnie na to się godzi, ale natrafia na sprzeciw Zosi.

Panna Zosia sama może nie wie o tem, że kocha Frania. Słyszy jednak z jego ust, iż wielcy śpiewacy nie mają ani czasu, ani chęci zajmować się takiemi głupstwami.

Wpada więc poirytowana Zosia na pomysł. Ucieka się do podstępu. Oświadcza więc Franiowi, że godzi się na wyjazd z Langewicem, a co ważniejsze, że przyjęła oświadczyny tego starego, bogatego pana.

We Frania jakby piorun trzasł. Okazuje się, że właściwie panna Zosia nie jest obojętną dla niego istotą, że wogóle nie wyobraża sobie Zosi w roli żony innego człowieka.

Gdy się podstęp panienki wydaje Langewic uważa, że wszystko w porządku, bo jeśli Franio Zosi nie chce, to on sam ją chętnie poślubi...

Oczywiście wszystko kończy się jak w bajce. Numa wychodzi za Pompiliusza... ku wielkiej radości rozbawionych widzów.

Krotochwila grana była świetnie. P. Kurnakowicz wybornie odtworzył groteskową rolę Frania. Druga czołowa rola w sztuce, Langewica, miała też doskonałego odtwórcę w p. Orwidzie. Obaj artyści dali kreacje o dużych walorach. Panną Zosią, żywą, miłą i bezpretensjonalną była p. St. Lenerówna.

Role epizodyczne obsadzone były przez artystów tej miary, co pp.: M. Łaska (matka), Larys-Pawińska, M. Chaveau, W. Rapacki i in.

Publiczność zgotowała autorowi zasłużoną owację. Bez przesady można rokować nowej sztuce wielką popularność i powodzenie kasowe.

L. R.

Z KRAJU

KATOWICE

Zjazd L. O. P. P.

Dziś odbył się w Katowicach ogólny zjazd wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. pod przewodnictwem dowódcy dywizji śląskiej jenerała Zająca. Jak wynika ze sprawozdania L. O. P. P. na Śląsku liczy 36.136 członków zgrupowanych w 262 komitetach. Ogólny dochód za rok ubiegły wyniósł ponad 300.000 zł. Prezesem zarządu wybrany został ponownie dyrektor, dr. Potyka, wiceprezesami: dr. inż. Dobrzycki i starosta dr. Seidler.

Napad bandycki

Wczoraj późnym wieczorem 3 zamaskowanych bandytów napadło na pełniącego służbę w budce na torze między Wielkimi Hajdukami a Kochłowicami kolejarza Józ. Nowaka, bandyci, grożąc mu rewolwerem zabrali teczkę zawierającą 6 petard ostrzegawczych, poczem zbiegli. Zaalarmowana policja wszczęła natychmiast pościg, który jednak narazie nie dał rezultatu.

KRAKÓW

Towarzystwo Opieki nad Chorymi

Towarzystwo Opieki nad Psychicznie Chorymi w Krakowie odbyło walne zgromadzenie członków, przy licznym udziale władz i społeczeństwa. Przewodniczył prezydent miasta Rolle, który zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia się zainteresowania społeczeństwa doniosłą akcją nad psychicznie chorymi, poczem wygłosił referat prof. Piltzer. W dyskusji podniesiono konieczność dalszej rozbudowy zakładu w Kobierzynie oraz wybudowania specjalnego szpitala neurologicznego św. Łazarza.

LWÓW

Jubileusz prof. Dąbkowskiego.

W salach seminarjum prawa polskiego Lwowskiego Uniwer. Jana Kazimierza obchodzono 30-lecie pracy naukowej znakomitego prawnika dr. Przemysława Dąbkowskiego. Jubilata powitali asystenci poczem wręczono mu wydany staraniem kółka historyczno-prawnego pamiętnik 30-lecia pracy naukowej prof. Dąbkowskiego w pięknej oprawie. Odpowiedział przemówieniem wzruszony prof. Dąbkowski.

POZNAŃ

Zjazd przemysłowców metalowych

W dniu 2 b. m. odbył się w Poznaniu ogólno-polski zjazd przemysłowców metalowych. Całe przedpołudnie poświęcone było obradom sekcyj, na których dyskutowano szereg zagadnień, jako to: sprawy polityki kredytowej, socjalne i t. p. Po obiedzie odbyło się posiedzenie plenarne, na którem przyjęto wnioski, zgłoszone przez poszczególne sekcje. Zjazd był obesłany bardzo licznie. Członkowie w czasie przerwy po wspólnem spożyciu śniadania w restauracji wystawowej, zwiedzali z zainteresowaniem PWK.

Koniec roku szkolnego

Dn. 31 ub. m. we wszystkich szkołach poznańskich zakończono rok szk. Wczesne rozpoczęcie wakacyj letnich pozostaje w związku z P. W. K. W innych miastach województwa poznańskiego rok szkolny zakończy się dopiero pod koniec czerwca.

RÓWNE

Pożar i śmierć dwojga dzieci

We wsi Mniszyn (gm. Bugryńska, pow. Równe) wybuchł pożar, który zniszczył 10 domów mieszkalnych, 11 chlewów, 15 stodół oraz inwentarz żywy i martwy. Nadto w płomieniach znalazło śmierć dwoje dzieci. Przyczyna pożaru nieustalona.

ŻYCIE GOSPODARCZE

SPRAWOZDANIE P. DEWEY'A

Ukazało się w druku sprawozdanie całkowite doradcy finansowego i członka Rady Banku Polskiego p. Charles Dewey'a dotyczące planu stabilizacyjnego za 1-szy kwartał r. b. Sprawozdanie składa się z trzech części, a mianowicie: 1) wykonanie planu stabilizacyjnego, 2) inwestycje publiczne i rezerwy prywatne oraz 3) położenie gospodarcze.

Omawiając sprawę zarządzeń budżetowych i skarbowych p. Dewey zaznacza, że rok budżetowy zakończony 31 marca 1929 r. był dla skarbu Państwa pomyślny. Ogólna suma dochodów wynosiła 3.008.643.000 złotych, w datków zaś 2.808.464.000.— zł., czyli że pozostała nadwyżka w sumie 200.179.000 zł. Jest to więc wynik daleko lepszy, niż oczekiwano spodziewając się jedynie 126.800 zł. nadwyżki. Wszystkie źródła dochodów były więcej wydajne, niż przewidywano, a ogólnych wpływów podatkowych było 1.737.815.000.— zł. Wpływy celne dzięki nowej taryfie wzrosły stosunkowo szybciej, niż przywóz towarów zagranicznych.

Jednakże, pomimo że zastosowano cła wyższe, wartość towarów przywożonych wzrosła znacznie. Poruszając kwestję położenia gospodarczego Polski, podkreśla p. Dewey, że pierwszy kwartał roku 1929 odznaczał się recesją aktywności gospodarczej w porównaniu z poziomem osiągniętym w końcu roku ubiegłego. — Spadek ten pogłębiony był przez silne mrozy oraz opady śnieżne długotrwałej zimy i obecnie dość znacznej ilości tygodni będzie potrzeba, aby odzyskać stanowisko poprzednie.

Rolnictwo jednakże ucierpiało stosunkowo niewiele, gdyż zasiewy ozime ocalały, a obszar zasiewów pszenicy, zgodnie z danemi Urzędu Statystycznego wzrósł o 1,1 proc., żyta zaś o 2,2 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Sytuacja przemysłu przedstawia się naogół dość pomyślnie chociaż daje się zauważyć pewien spadek z końcem r. ub. Trudności odczuwa przemysł budowlany.

Zmniejszyła się sprzedaż stali i żelaza, a więc zamówienia w lutym prawie o 50 proc. w porównaniu do stycznia. W handlu drzewem panuje zastój. Ilość zatrudnionych w przemyśle bawełnianym i wełnianym jest większa, niż w roku ubiegłym, lecz zbyt był słaby, a przemysł ten również doznaje trudności w ściąganiu swych należności. Wywóz zagraniczny wykazał zniżkę w pierwszym kwartale wobec tego samego okresu z r. ub. przywóz zaś towarów obcych wzrósł stosunkowo, lecz nie przekroczył cyfry wykazanej w tym samym okresie r. ub.

Całość stosunków — konstatuje p. Dewey — kształtowała się pod wpływem wyjątkowo ciężkiej zimy. Ponieważ zaś przemysł kraj. nie miał ani czasu ani możności nagromadzenia kapitału obrotowego i rezerw z powodu konieczności odbudowy, przeto przerwa w komunikacji lub zastój w zbycie jakie spowodowała zima musiały wywoływać natychmiastowy wzrost stopy procentowej oraz ilości weksli protestowanych.

Skutki takie są niezmiernie kosztowne dla każdej produkcji zarówno rolniczej, jak i przemysłowej. Istnieje zatem jedyna tylko droga rozwiązania tego problemu— kończy p. Dewey — a jest nią droga gromadzenia kapitału obrotowego i rezerw.

RADJO

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 6-go b. m.

215 kc. WARSZAWA 1395,1 m.

11.00—13.00 Zjazd literacki. Transm. z Auli Un. Pozn. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Odczyt p. t.: O urzędowych publikacjach prawnych. 15.35 Przegląd polityki zagranicznej za m. maj. 16.00 Kom. L. O. P. P. 16.15 Program dla młodzieży z Krak. 17.00 Wśród książek. 17.25 Odczyt p. t.: Administracja stolicy. 17.55 Koncert kameralny. 18.55 Rozmaitości. 19.15 Odczyt p. t.: Co to jest ścierka torfowa. 19.40—19.55 Kom. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Koncert popularny Filh. Warsz. 21.15 Transm. z Krak. 22.00 Kom. 22.05 Odczyt. 22.25 Kom. P. A. T. 22.40 Kom. 23.00—24.00 Muzyka tan.

721 kc. KATOWICE 416.1 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.10—13.00 Koncert gramof. 13.00—13.15 Kom. roln. 15.45—16.00 Kom. Gosp. 16.00—16.15 Koncert gram. 16.15—16.45 Transm. z Krak. 16.45—17.00 Koncert gramof. 17.00—17.25 Transm. z Krak. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Polska wobec słabszych. 17.55—18.55 Transm. z Warsz. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Odczyt z cyklu sportowego. 19.45—19.55 Kom. Kół Śpiew. 19.55—20.00 Komunikat. 20.00—20.30 Lekcje Morse'a. 20.30—21.15 Transm. z Warsz. 21.15—22.00 Transm. z Krak. 22.00—23.00 Kom. 23.00—24.00 Muzyka lekka.

955 kc. KRAKÓW 314,1 m.

11.00—13.00 Transm. z Pozn. 13.00 Transm. z Warsz. 14.50 Kom. 16.15—16.45 Aud. dla dzieci. 17.00—17.25 Co można wyczytać z ręki. 17.25—17.50 Odczyt p. t.: Początki literatury rumuńskiej. 17.55 Transm. z Warsz. 18.55—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.40 Lekcja angielskiego. 19.40—19.55 Reminiscencje z ekranu. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.30 Transm. koncertu z Dol. Szwajc. 11.15 Słuchowisko. 23.00—24.00 Muzyka tan.

883 kc. POZNAŃ 339,8 m.

7.00—7.15 Gimn. por. 10.20—10.50 Radjografja. 10.50—11.00 Kom. P. W. K. 11.00—13.00 Zjazd literacki. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gramof. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. 26.40—16.55 Odczyt p. t.: Problem naprawy dróg polskich. 16.55—17.10 Odczyt p. t.: Polska jako Przedmurze Europy. 17.10—17.25 Lekcja Morse'a. 17.25—17.50 Odczyt samorz. 17.55—18.50 Transm. z Warsz. 18.50—19.10 Nadpr. 19.10—19.40 Odczyt rolniczy. 19.40—20.00 Rolnicza skrzynka. 20.00—20.10 P. W. K. 20.10—20.30 Kurs jęz. franc. 20.30—21.15 Koncert na wioli. 21.15—22.00 Słuchowisko. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja. 23.00—24.00 Koncert krótkofalowy.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.56—12.10 Sygn. czasu. 12.50—13.00 Transm. P. W. K. 17.00—17.25 Wśród książek. 17.30—17.55 Aud. dla dzieci. 17.55—18.45 Transm. z Warsz. 19.00—19.25 Pogadanka radjotech. 19.25—19.45 Przegląd filmowy. 20.00—20.25 Na gruzach dawnych państw Ameryki. 20.25—24.00 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 6-go b. m.

19.30 Budapeszt. Transm. z Opery Królewskiej. 19.35 Monachjum. Transm. z Teatru Miejskiego w Augsburgu. „Der Bärenhäuter— opera. 19.55 Hamburg. Transm. z Teatru Miejskiego. „Ifigenja w Taurydzie" — Glucka. 20.00 Berlin. Transm. koncertu z Filharmonji. 20.10 Gdańsk. „Die fünf Frankfurter" — komedja Rösslera. 20.30 Medjolan. „Lucrezia Borgia" — opera Donizettiego. 21.00 Praga. Koncert kameralny. Utwory Dworzaka. 21.00 Lipsk. „Der Selige" — jednoaktówka Hermanna Bahra.

Z GIEŁDY

Dewizy:

Holandja 358.11; Londyn 43.24 i jedna czwarta; Nowy Jork 8.90; Paryż 34.86; Praga 26.40; Szwajcarja 171.06 i pół; Włochy 46.68; Wiedeń 125.26.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88 i pół. Rubel złoty 4.58. Gram czystego złota 5.9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poż. stabilizacyjna 92.00 (zł. 818.80); 4 pr. poż. inwestycyjna 104.00; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 73.00; 5 proc. konwersyjna 67.00; 10 pr. poż. kolejowa 102 i pół (zł. 176.30); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 47.25; 5 proc. L. Z. Warszawy złot. 49.75—48.75—49.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 64.25.

Akcje:

Bank Handlowy 116.00; Bank Polski 167.25 — 167.50; Bank Zachodni 74.00; Bank Zw. Sp. Zar. 78.50; Sole potasowe 32.80; Firlej 48.00; Nobel 20.00; Lilpop 28.50; Modrzejów 24.00; Ostrowiec 79.00 — 81.00; Rudzki 36.00; Starachowice 27.00 — 27.25.

ZA CZERWONYM KORDONEM

Terror sowiecki. Z Samarkandy donoszą, że sesja wyjazdowa sądu najwyższego Uzbekistanu skazała 3 uczestników walk antysowieckich - basmaczów, a mianowicie Mohameda Szarypowa, duchownego muzułmańskiego, Rodżaba Mirrachmałowa, urzędnika b. emira Buchary i Zakira Rachimowa na rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Wzmocnienie propagandy. Bolszewicy celem rozszerzenia swej popagandy w większych ośrodkach i miastach okręgu leningradzkiego otwierają 90 kinoteatrów. 300 ruchomych kinematografów ma być skierowanych na wieś.

Czyszczenie partji. Z Rostowa nad Donem donoszą, iż w okręgach kubańskim, terskim, donieckim, majkopskim i stawropolskim według dotychczasowych obliczeń „oczyszczanie" partji i aparatu sowieckiego z elementów niepewnych dało następujący wynik: z pośród 25.000 zarejestrowanych usunięto około 1500 osób, czyli 6 proc. ogólnej liczby. Prócz tego ze spisu giełdy pracy wykreślono około 1300 ludzi.

Wobec stwierdzenia w astrachańskim oddziale partji komunistycznej odchyleń od zasadniczego kursu partyjnego, usunięto z zajmowanych stanowisk jeneralnego sekretarza oraz przewodniczącego okręgu komunistycznego partji w Astrachaniu i poddano ostrej sanacji cały skład partji w tym okręgu. Główny zarzut, jaki władze partyjne stawiają swej astrachańskiej organizacji, to utrzymanie przez nią kontaktu z prywatnym kapitałem i popieranie prywatnych przedsiębiorców rybnych.

Ruch antysowiecki. „Journal de Geneve" do doniesienia „Krasnoj Gaziety", stwierdzającej z niepokojem ruch muzułmański antisowiecki, organizowany przez b. emira Buchary, który zagraża plantacjom tytoniu Związku sowieckiego, wyzyskując przedewszystkiem niezadowolenie rolników tamtejszych z powodu zniszczenia ich upraw przez politykę sowiecką agrarną, dodaje: „Najwyższy trybunał skazał ostatnio czterech mullów najbardziej szanowanych za rozpowszechnianie na terytorjum Baszkirji odezwy antisowieckiej p. t.: „Testament Mahometa". „Bezbożnik" ogłasza pełny tekst tej odezwy, znaglającej wierzących, ażeby spowiadali się ze swoich grzechów i zagrażającej im potępieniem, jeżeli dłużej tolerować będą przewagę władzy antireligijnej. Odezwa ta wywarła niezwykle silne wrażenie na ludności muzułmańskiej i odtąd meczety są stale przepełnione, ludność odmawia dostarczania zboża władzom sowieckim, a młodzież opuszcza masowo organizacje Komsomołców.

POSTULATY LITERATÓW

Na konferencji, zwołanej przez Zrzeszenie Beletrystyków Polskich w Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w dniu 4-ym maja 1929 r. uchwalono:

Zgodnie z uchwałą Zjazdu Literatów w Wilnie w 1928 r. stowarzyszenia literackie winny powołać do życia naczelną instytucję literacką, utworzoną z przedstawicieli wszystkich zrzeszeń literackich, która miałaby na celu poprawienie położenia literatów i książki polskiej.

Środkami, wiodącemi do powyższego celu byłyby zdaniem Zrzeszenia Beletrystów Polskich:

a) wprowadzenie podatku od przekładów z książek, pisanych pierwotnie w języku obcym i wydanych zagranicą, a przedewszystkiem od książek małowartościowych i o niskim poziomie artystycznym oryginału ewentualnie przekładu. — Podatek powyższy pobierany byłby na wzór podatku od filmów zagranicznych, celem zrównania kosztów wydania dzieł autorów zagranicznych z kosztami wydania dzieł autorów polskich. Od powyższego podatku zwolnione byłyby dzieła o wysokiej wartości artystycznej i naukowej;

b) ostateczne uregulowanie zaniedbanej sprawy emerytur literatów;

c) zagwarantowanie autorom od ceny książki brutto procentowego honorarjum przez odpowiednie znowelizowanie ustawy o prawie autorskiem (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 48 z 1926 r.);

d) racjonalna, na szeroką skalę podjęta propaganda dobrej książki polskiej w porozumieniu z księgarniami i wydawcami.

SZKOŁA TELEGRAFICZNA

Ważną zapewne będzie dla młodzieży wiadomość o Szkole Technicznej Telegraficzno - Telefonicznej w Warszawie.

Szkoła ta bowiem nietylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy szkole istnieje również bursa dla zamiejscowych.

Nauka w szkole jest bezpłatna.

Szkoła ta, jedyna tego rodzaju w Polsce kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowania aparatów, przewodów i stacyj telegraficznych i telefonicznych.

Do szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem sześciu klas gimnazjalnych, którzy ponadto podlegają egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6-iu klas. Przed rozpoczęciem nauki w szkole kandydaci muszą odbyć półroczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Ocena kandydata z pobytu na praktyce przesyłana jest do dyrekcji szkoły.

Pozatem jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbyta służba wojskowa.

ILE ZAPŁACĄ NIEMCY

Delegaci państw wierzycielskich we spół z delegatami Niemiec doszli do porozumienia w sprawie ustalenia wysokości rocznych spłat niemieckich na rzecz państw sprzymierzonych.

Ustalono już plan, według którego Niemcy winny płacić, w miljonach marek:

Od	1.IV	1929	do	1.IX	1929	1,200
„	1.IX	1929	„	1.IV	1930	0,742
„	1.IV	1930	„	31.III	1931	1.708
„	1.IV	1931	„	31.III	1932	1,685
„	1.IV	1932	„	31.III	1933	1.738
„	1.IV	1933	„	31.III	1934	1.804
„	1.IV	1934	„	31.III	1935	1,867
„	1.IV	1935	„	31.III	1936	1,893
„	1.IV	1936	„	31.III	1937	1,940
„	1.IV	1937	„	31.III	1938	1,977
„	1.IV	1938	„	31.III	1939	1,996
„	1.IV	1939	„	31.III	1940	2,042

Dalsze raty roczne aż do 31 marca 1966 roku będą stale wzrastać, poczynając od 2,1 miljarda, a kończąc na 2,4 miljarda marek.

Wszystkie te spłaty razem, poczynając od 1.9 1929 do 31 marca 1966 będą stanowiły równowartość 37 spłat rocznych, każda w wysokości 2.05 miljarda marek. Razem więc Niemcy mają zapłacić: 1.200 miljonów marek (w czasie od kwietnia do września 1929) jako ostateczną spłatę z tytułu tymczasowego planu Dawesa; dalej zaś 32.885 miljonów marek wartości bieżącej z tytułu planu Younga; wreszcie dwadzieścia dwie dalsze (po 31 marca 1966) raty roczne, z których każda wyniesie przeciętnie 1,5 miljarda marek, na pokrycie długów państw sojuszniczych wobec St. Zjednoczonych.

SPORT

TENISOWE MISTRZOSTWA WARSZAWY

W czwartek na kortach warszawskiego lawn-ten. klubu odbywały się w dalszym ciągu rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Warszawy. Dotychczas rozgrywane są spotkania eliminacyjne i niedające większych emocyj. Z ciekawszych wyników warto zanotować w grze pojedyńczej Koželuh — Twórczyński 6:3, 6:1 i Koželuh — Grothenfeld 6:2, 6:0; M. Stolarow wygrał z Kruszewskim 6:3, 6:0. Granholn — Bergson 6:0, 6:1; Warmiński — Nawratil 6:4, 6:0. W grze pojedyńczej pań: Jędrzejewska — Poradowska 6:1, 6:3. W piątek rano dalszy ciąg zawodów, między inemi ciekawe spotkanie Greig — Warmiński. (PAT).

W niedzielę ukończono rozgrywanie tenisowych mistrzostw Warszawy. W półfinale gry pojedyńczej panów Grieg (Anglja) pokonał Kinzela 1 : 6, 6 : 1, 6 : 4, a w finale spotkał się ze Stolarowem, z którym wygrał po zaciętej walce 6 : 3, 6 : 3, 5 : 7, 6 : 8, 7 : 5.

W grze pojedyńczej pań po pokonaniu w półfinale Pozowskiej 6 : 0, 6 : 3, zwyciężyła w finale p. Brunou (Finlandja) 6 : 1, 1 : 6, 6 :1. Jędrzejowska wygrała mecz finałowy w bardzo ładnym stylu. Finał junjorów wygrał Malcurzyński bijąc Rozenblatta 6 : 3, 1 : 6, 6 : 0.

GRY SPORTOWE W WARSZAWIE

Mecz hazeny o mistrzostwo klasy A Polonia—Skra przyniósł zwycięstwo Polonji 7 : 5 (3 : 3).

Po niedzielnych meczach kolejność drużyn w mistrzostwie stolicy w siatków ce przedstawia się następująco: 1) AZS. jedna porażka, 2) Polonia 2 porażki, 3) YMCA. 3 porażki.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE EUROPY DLA OFICERÓW

W niedzielę rozegrano w Budapeszcie ostatnią konkurencję mistrzostw szermierczych Europy dla wojskowych — szablę indywidualną. Pierwsze miejsce zajął kpt. Piller (Węgry) 6 zwycięstw, 2) ppłk. Anzelmi (Włochy) 5 zw., 3) Rabi (Węgry) 4 zw., 4) Hamori (Węgry) 3 zw., 5) Uhliarik (Węgry) 3 zw., 6) por. Lubicz - Nycz (Polska) 3 zw. O obsadzenie miejsc 4 — 6 zadecydował lepszy sto- [illegible]

2 POKOJE Z KUCHNIĄ LUB 1 POKÓJ Z KUCHNIĄ DLA SPOKOJNEGO MAŁŻEŃSTWA Z JEDNEM DZIECKIEM POSZUKUJE OD GOSPODARZA W STARYM DOMU.

...... Warunki do omówienia. ......

Łaskawe zgłoszenia do administracji „Polska" dla Społecznika. Telefonicznie od godz. 9 — 11 i od 4 — 7 numer telefonu 436-18.

POŚREDNICY WYŁĄCZENI.

KRONIKA

CZERWIEC 5 ŚRODA

Dziś: Walerji
Jutro: Norberta

Wschód słońca g. 3.33
Zachód godz. 19.33
Wschód księżyca 18.40
Zachód godz. 3.1

PODZIĘKOWANIE

Krakowskiej Spółce wydawniczej za książki podarowane dla bibljoteki SS. Serafitek w Mirkowie uprzejmie dziękuje Zarząd Ochronki i Szkoły Gosp.

Wj. Rzutkowski.

ZJAZD PRAWNIKÓW

Biuro II Zjazdu Prawników Polskich uprasza wszystkich prawników, pragnących wziąć udział w Zjeździe Prawników Polskich, mającym się odbyć w dn. od 29 września do 2 października 1929 r. w Warszawie, o nadsyłanie zgłoszeń na Zjazd do dnia 15 lipca 1929 r. pod adresem Biura Zjazdu: Warszawa, Mokotowska 14 m. 8 tel. 91.82 i 195.82. Program Zjazdu oraz blankiety zgłoszeń na Zjazd otrzymać można w zarządach wszystkich Zrzeszeń prawniczych R. P. oraz w Biurze Zjazdu (w poniedziałki i czwartki od 7 do 9 wieczorem).

O ZDROWĄ ŻYWNOŚĆ DLA WARSZAWY

Wobec stwierdzenia licznych wypadków zatrucia rybą, inspekcje sanitarne Magistratu zwróciły uwagę handlarzom rybami w halach i targowiskach na obowiązek przechowywania ryb śniętych, wystawianych na sprzedaż, w lodzie.

Cierpiący na artretyzm, katar żołądka i kiszek wątrobę niech nie omieszka skorzystać z AKTYWOWANYCH tabletek **Karlsbadzkich** Magistra **Klawe.**

Przez aktywowanie TABLETKI zostały w działaniu swem możliwie zbliżone do świeżej naturalnej wody. Otrzymać można w każdej aptece i drogerji.

ROZSYŁANIE NAKAZÓW PODATK.

Warszawskie urzędy podatkowe, wobec zakończenia wymiaru podatku dochodowego za rok ubiegły, rozpoczęły w ostatnich dniach rozsyłanie nakazów płatniczych.

ŁAŹNIE NIE BĘDĄ NOCLEGIEM DLA PRZYJEZDNYCH

Kilka zakładów kąpielowych zwróciło się do władz administracyjnych z prośbą o pozwolenie na całonocne otwarcie tych zakładów na czas wystawy poznańskiej w celu udzielenia noclegu przyjezdnym w wypadkach, gdy nie będą mogli oni znaleźć pomieszczenia w hotelach lub domach prywatnych.

Ministerstwo Pracy, do którego sprawę tę odesłano dla ostatecznej decyzji, odrzuciło powyższe podanie z następujących względów: 1) uprzednio winny być wykorzystanie w tym celu bardziej odpowiednie lokale np.: stowarzyszeń, szkół etc., 2) ze względów sanitarnych, 3) małej ilości miejsc w łaźniach, 4) nawet w Poznaniu łaźnie nie są w tym celu wykorzystane, mimo, że mogłyby być bardziej potrzebne.

BUDOWA TUNELU

Roboty kanalizacyjne prowadzone przez Magistrat przy zbiegu Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej posunęły się o tyle naprzód, że obecnie mogą być wykonywane jednocześnie w tem miejscu prace przy budowie tunelu kolejowego. Polegają one na wykopywaniu dołów fundamentowych i wbijaniu pali żelbetonowych na skrzyżowaniu wspomnianych dwóch ulic. Ziemia z pod całej przestrzeni tegoż skrzyżowania wywożona jest wybudowanym już odcinkiem tunelu. Obecnie wykonywane są ścianki tunelu. Pokrycie żelbetonowe tego odcinka tunelu, t. j. ukończenie robót uzależnione jest od przeniesienia rury wodociągowej, biegnącej po osi Alei Jerozolimskiej. Przeniesienie to będzie dokonane w końcu lipca, poczem kierownictwo przebudowy węzła będzie mogło przystąpić do wspomnianych wyżej prac. W żadnym razie przed nastaniem zimy całe skrzyżowanie Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej wolne będzie od parkanu i jezdnia będzie doprowadzona do pierwotnego stanu. W ten sposób przywrócony będzie normalny ruch kołowy w tym punkcie w jedną i drugą stronę.

ZADRZEWIENIE ULIC

Sprawy, dotyczące zadrzewienia ulic, urządzenia zieleńców, udostępnienia dla publiczności skwerów i t. p. są stałą troską działu ogrodniczego miejskiego. W r. b. zamierzone jest zadrzewienie ulic, zamieszkałych przez ludność uboższą, a mianowicie: Kampinowskiej, Sochaczewskiej, Gęsiej, Niskiej, Okopowej, Mireckiego, Górczewskiej, Konwiktorskiej, Mickiewicza i Krasińskiego. Ogółem posadzonych będzie 807 drzew. Inne niezadrzewione dotychczas ulice w dzielnicach robotniczych nie mogą być obsadzone, ponieważ minimalna szerokość chodnika winna wynosić 4 metry.

Z istniejących skwerów uprzystępniono już dla publiczności skwery: na placu Starynkiewicza, na placu Małachowskiego, na placu Dąbrowskiego, ogródek Hoovera na Krakowskiem Przedmieściu, na Pradze przy zbiegu ul. Jagiellońskiej i Szerokiej oraz na Sprzecznej. Poza tem w roku bieżącym będą otwarte dla publiczności skwery na pl. Bankowym i na Nalewkach.

Place zabaw dla dzieci istnieją we wszystkich parkach i ogrodach miejskich, a ostatnio oddano do użytku place w parku Traugutta, przylegające do ulic Muranowskiej, Bonifraterskiej i Konwiktorskiej. Również będą urządzone liczne tego rodzaju place w nowoprojektowanych parkach publicznych na Ochocie, Woli, Kolonji Żoliborz oficerski i w trzeciej części parku Traugutta nad Wisłą.

BEZPŁATNE PORADY

Na zlecenie Wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa, biuro radcy prawnego Magistratu udziela bezpłatnie porad prawnych w sprawach mieszkaniowych. W m. kwietniu biuro udzieliło porad 54 osobom, przeważnie o odroczenie eksmisji lub niewyeksmitowanie. Jak wiadomo, porady te udzielane są w celu zmniejszenia ilości eksmisyj i okazywania pomocy zarówno prawnej, jak i materjalnej osobom, zagrożającym syreną.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z WOZEM

Na szosie Grójeckiej, w Rakowie przed Okęciem, jadący do Warszawy autobus 30-osobowy marki „Miesse", kursujący na linji Warszawa — Radom — Ostrowiec Nr. 63841, zderzył się z wozem jadącym z Warszawy w stronę Okęcia, należący do Hersza Weiswelda. Wóz uderzył dyszlem w przednią szybę autobusu. Dzięki przytomności umysłu i zimnej krwi szofera, uniknięto wielkiej katastrofy, ponieważ kierowca momentalnie autobus zatrzymał, aż urwał hamulce. Weisweld spadł z wozu i wskutek uderzenia o bruk zranił się w czoło, doznając uszkodzenia kości czołowej i wstrząsu mózgu. W autobusie, jedna tylko pasażerka 20-letnia Rajzla Goldberżanka, służąca, uległa potłuczeniu prawego kolana. Wóz uległ częściowemu rozbiciu, zaś konia wskutek złamania nogi — zabito. Weiswelda przywieziono tymże autobusem do 2 komisarjatu, dokąd wkrótce przybył lekarz Pogotowia, poczem w stanie ciężkim przewieziony do szpitala na Czyste Przy autobusie zostały ponadto oberwane skrzydła i zderzak.

OSTROŻNIE Z BRONIĄ

Pełniący służbę w gmachu M. S. Wosk. przy ul. Nowowiejskiej wartownik, 44-letni Paweł Rodak, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem spowodował wystrzał, raniąc się w lewe podudzie. Pogotowie, po udzieleniu pomocy przewiozło Rodaka do szpitala Dz. Jezus.

ZAGINIONA PANNA

17-letnia Janina Głażewska (Wileńska 31), dnia 1 b. m. wyszła z domu rodziców swych i więcej nie powróciła. Rysopis: wzrost średni, włosy ciemno-blond, oczy szare, szczupła, bez znaków szczególnych, ubrana w sukienkę popelinową, czarną i takiż płaszcz, kapelusz koloru piaskowego i takież pończochy i lakierki.

ZAGADKOWY ZGON

Przy ul. Krak. Przed. Nr. 79, zamieszkały z kuzynem swym Henrykiem Pankiem, urzędnikiem, 39-letni Władysław Pawłowski, bez zajęcia, oficer rezerwy zachorował nagle nocy ubiegłej i wkrótce zmarł. Gdy Panek przybył nad ranem do domu, zastał Pawłowskiego martwego. Przyczyna tajemniczej śmierci narazie nieustalona.

ZEMSTA PORZUCONEJ KOCHANKI

Przy ul. Solec 111, w czasie sprzeczki lokatorka tegoż domu Stefanja Rychlińska, uderzyła nożem w podbrzusze swego b. kochanka, Zygmunta Ciołkowskiego (Tamka 47). Pogotowie przewiozło rannego do szpitala św. Rocha. Sprawczynię zbrodniczego czynu — aresztowano.

Nr. 6310.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o separację przez **Aleksandrę z Kalinowskich** wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania na nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Edwarda Klewek niewiadomego z pobytu, aby w dniu 25 czerwca r. 1929 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.

Warszawa, d. 4 czerwca 1929 r.

Sędzia ks. Alfons Trepkowski.

Pisarz Sądu Ks. Marjan Wasilewski.

OFIARY

Z okazji 15-lecia kapłaństwa Przezacnego ks. prof. Franciszka Rosłańca składa K. U. na Dom Księży Emerytów na Pradze 10 zł.

DOM, okolica Woli, dwa piętra, 9 okien frontu z ogródkiem i wolnem mieszkaniem do sprzedania. Oferty do Administracji „POLSKI" pod „GOSPODARZ".

TEATRY

TEATR WIELKI. Dziś piękna historyczna opera rosyjska „Borys Godunow" z występem gościnnym Kaczmara w partji tytułowej, którą znakomity basista wykona po raz pierwszy po polsku. Samozwańcem będzie p. Dygas.

TEATR NARODOWY nieczynny.

TEATR LETNI. Dziś i jutro grana będzie pełna humoru krotochwila W. Rapackiego „W czepku urodzony", w świetnem wykonaniu pp.: Broniszówny, Lenerówny, Łaskiej, Chaveau, Kurnakowicza, Orwida i in.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro „Ładna historja" z Czaplińską, Maszyńskim, Leszczyńskim i Malicką na czele.

TEATR MAŁY gra codziennie doskonałą komedję „Rozum i głupstwo" ze Stanisławskim, Romanówną, Kamińską i Raczyńskim na czele.

TANIO
WYGODNIE
BEZPIECZNIE
SAMOLOTY
LINIJ
LOTNICZYCH
LOT
przewożą codziennie pasażerów, pocztę i towary na linjach:

Warszawa - Katowice - Kraków
Poznań - Warszawa - Lwów
Lwów - Warszawa - Gdańsk
Warszawa - Katowice - Brno-Wiedeń
Kraków-Katowice-Brno-Wiedeń

Informujcie się:

WARSZAWA: ul. Marszałkowska 138, tel. 5-71, 5-72 i 573, lotnisko przy ul. Topolowej tel. 8-50 i 8-60.
KATOWICE: lotnisko tel. 145.
KRAKÓW: ul. Szpitalna 32, tel. 32-22 lotnisko tel. 25-45.
LWÓW: ul. Jagiellońska 20, telefon 45-71, lotnisko tel. 29-36.
POZNAŃ: „Orbis". pl. Wolności 9 tel. 52-18. Lotnisko 67-11.
GDAŃSK: Danzing-Langfuhr, telefon 415-31.
BRNO: Lotectvi, tel. 42-66.
WIEDEŃ: I. Tegetthoffstr. 7, Mezzanin tel. R. 21-0-84, lotnisko Aspern tel. 48-5-60.



KAPELUSZE i CZAPKI MĘSKIE
KAROL STEGNER ul. TRĘBACKA 11.

GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

ZAKŁAD KAMIENIARSKI
Wykonywa:
Roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reperacje takowych.
Ceny konkurencyjne.
Nowy-Świat Nr. 38. Tel. Nr. 145-92.

Medale złote Petersburg 1916 r. Warszawa 1927 rok.
Ortopeda Ant. Kugler
Marszałkowska 42. tel. 146-52.



Poleca najnowszych ulepszeń: protezy, aparaty ortopedyczne, pasy brzuszne i przepuklinowe, wkładki na płaską stopę. Obuwie ortopedyczne.

Gilzy patentowane z podwójną watką „DANDY" patent Nr. 714
Polskiej wytwórni gilz
„ZNICZ"
Bronisław Szybowski i S-ka
Warszawa, Marszałkowska 49, tel. 162-43.

W czasie wakacji pamiętaj, że w nowym roku szkolnym zaopatrzyć się możesz w książki i podręczniki szkolne.
w Księgarni Przeglądu Katolickiego
w Warszawie, Krak. Przedm. 71.

Książki do nabożeństwa
w dużym wyborze najtaniej kupuje się w księgarni
PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Krakowskie Przedmieście 71.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
UL. NOWOGRODZKA 25.
Poleca wykwintną robotę ze swoich i z powierzonych materjałów.
Solidnym udziela kredytu.

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ
Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcje damską oddaję na dogodnych warunkach.
Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. Szabłowski, Bracka 6.

Na sezon wiosenny
Kapelusze i czapki sportowe w modnych fasonach i kolorach
poleca
POCHMARA
Zgoda 3. Tel. 79-24.

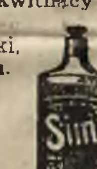
NA RATY I ZA GOTÓWKĘ!
wykwintne ubiory męskę
poleca firma:
CZYŻEWSKI Złota 15.

ZAKŁAD ZDOBNICTWA ROŚLINNEGO
Michał Kordus junior i S-ka
Warszawa, Żytnia 34 tel. 258-72.
poleca własnej hodowli: rośliny reklamowe i gruntowe w doniczkach i na kwiat cięty, oraz wszelkiego rodzaju wyroby bukietów

TAJEMNICA ZDOBYCIA ŚWIEŻEJ I PIĘKNEJ CERY



Dbajcie o świeżą i piękną cerę! Wybierajcie ze szczególną starannością środki kosmetyczne, gdyż wszelkie zabiegi, dające zbyt szybko efektowne skutki, rujnują w krótkim czasie cerę na zawsze.
Po długoletnich badaniach udało się chemikom BERLIŃSKIEGO LABORATORJUM KOSMETYCZNEGO zdobyć tajemnicę młodej i pięknej twarzy o cudownie świeżej cerze, tryskającej zdrowiem i młodością.
PŁYN SIMI Berl. Labor. Kosmet. ostatni tego rodzaju wynalazek w dziedzinie kosmetyki, otrzymany zapomocą specjalnej nowej metody, usuwa po krótkiem użyciu wszelkie nieczystości skóry: wągry, fałdy, zmarszczki i nienaturalne zaczerwienienia skóry, nadając jej kwitnący i młodociany wygląd.
PŁYN SIMI ułatwia cyrkulację krwi, wchłaniając zużyte soki, powoduje dopływ świeżej limfy z głębszych tkanek podskórnych.
PŁYN SIMI nadaje soczystości suchej cerze i odtłuszcza cerę lśniącą, przyczem jest absolutnie nieszkodliwy, jak to stwierdzili specjaliści.
DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH
UWAGA: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Żądać tylko SIMI.



PIÓRA WIECZNE
reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych.
S. Kuliński i S. Zając
Nowy-Świat 33 w podwórzu
Tel. 149-29.



BUTY ZDROWIA
wykonywa
SZEWC ORTOPEDYSTA
A. BIERNACKI
Elektoralna 19.

BALUSTRADY
schody, okna, kolumny roboty ślusarskiej po cenach konkurencyjnych solidnie wykonywa
J. KRYGIEL
Redutowa 10. tel. 53-18.

Farby lakiery i chemikalja
Zdzisław Rudnicki
Warszawa, Podwale 13
tel. 335-22 i 191-80.



ORTOPEDYSTA SZEWC
wyrabia obuwie na wszelkie cierpienia nóg jak skrzywienia, skrócenia, „platfus" guzy artretyczne bezwład palcy, opadanie pięt i t. p.
Warszawa, ul. Śniadeckich 7 m. 21
M. ŻAKOWSKI

MEBLE solidne najtaniej! Wybór wielki!
Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORIDA".
Chmielna 41, róg Marszałkowskiej

NA RATY
KARPOWICZ WACŁAW
Miodowa 6, tel. 152-20.
Polecamy na sezon wiosenny palta męskie, damskie, garnitury oraz materjały lokcowe, kamgarny, gabardiny, wełny, jedwabie i inne. Obuwie.

Główny Skład Patefonów
ADAMA KLIMKIEWICZA
Warszawa
Marszałkowska Nr. 154.
Wysyła bezpłatnie:
Cenniki i repertuary oraz warunki

Warszawskie Zakłady Konfekcyjne
Sp. z ogr. odp.
Biuro w Warszawie, ul. Podwale 13
telefony 191-80 i 335-22.
Własne wytwórnie: Odzież konfekcyjna, odzież techniczna, bielizna sportowa, umundurowania.

KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
W WARSZAWIE, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE Nr. 71
poleca:
dla przystępujących do Pierwszej Komunji św. obrazki, książeczki do nabożeństwa,
do Sakramentu Bierzmowania broszurka „Pamiątka Sakramentu Bierzmowania".

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).